NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, środa 22 kwietnia 1925 Nr. 90

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kr... Nr. telefonu 219. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.650.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wpr... ...cyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie ...ne. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty ... nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

...meru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr, 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr, 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Miecz czy ugoda?

Na marginesie konferencyi polsko-czeskiej.

Kraków, 21 kwietnia.

(K) Urzędowy organ ministra Benesza „Prager Presse" poświęcił z okazyi odwiedzin wybitnego czeskiego męża stanu w Warszawie specyalny numer, poświęcony stosunkom polsko-czeskim. Z powodu artykułów, zawartych w „Prager Presse" wyjmiemy dwa, mianowicie głos polskiego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego i niejako odpowiedź na to serdeczne przywitanie szanownego gościa. Dziwnie zgodne w zasadniczem ujęciu całokształtu obecnej sytuacyi politycznej w Europie są oba te artykuły.

Rozumie się, że enuncyacye tego rodzaju zawierają dużo konwencyonalnych elementów dyplomatycznej elokwencyi, tak bardzo w danym wypadku pożądanej, ba wprost koniecznej. Ale poza tą pajęczynną siatką wzajemnych komplimentów, których obaj ci politycy wzajemnie sobie nie szczędzą, wyczuwamy silną nutę szczerości i serdeczną troskę o powszechny pokój.

„Uznajemy konieczność pokojowej współpracy, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że pozostaje nam do wyboru albo droga współpracy albo anarchia, innego zaś wyjścia ze sytuacyi nie widzę" — pisze polski minister.

„Musimy oświadczyć i wykazać międzynarodowej opinii publicznej, że myślą przewodnią naszej współpracy jest idea pokoju i że dla tej idei łączymy nasze wysiłki" — odpowiada czeski minister.

Współpraca, jako konieczność dziejowa, by się obronić grożącym falom ogólnej anarchii, współpraca, której przyświeca idea pokoju — oto formuła, oddająca nam znaczenie i doniosłość układów polsko-czeskich, układów, które się podczas odwiedzin czeskiego ministra w Warszawie zakończyć muszą zawarciem nietylko traktatu handlowego.

Sytuacya polityczna obu państw zmusiła je do stanowczego zerwania z polityką niedowierzania i ciągłych wzajemnych ukłuć. „Orędzie" Hindenburga do narodu niemieckiego wysunęło na pierwszy plan sprawę przyłączenia Austryi do Rzeszy Niemieckiej. Sprawa ta jest w Niemczech tak dalece aktualna, że kontra-kandydat Hindenburga centrowiec Marx w swej mowie kandydackiej uważał za stosowne — rozumie się w znacznie łagodniejszej formie — uchylić przed nią czoła.

Ale nietylko Austrya niepokoi opinię czeską, lecz i Bałkan stoi jeszcze ciągle pod znakiem tak zwanej bałkanizacyi. A co to ma znaczyć — zademonstrował niedawno straszliwy wybuch w Sofii, uświadamiając każdemu niebezpieczeństwo „pokojowej" interwencyi sowietów. Serbia zajęta obecnie zaczętą konsolidacyą wewnętrzną, Grecya mająca jeszcze ciągle niezałatwione porachunki z Turcyą, Rumunia stojąca z bronią u nogi u granic Bessarabii — oto jak wygląda mała ententa z takim aplombem przed kilku laty Europie zareklamowana.

Zrozumiałą jest więc rzeczą, że gdy pakt gwarancyjny z udziałem Niemiec zawierał wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, to i Czechy teraz nie mogą pozostać obojętne i muszą poprzeć całą siłą słuszne żądania Polski o poszanowanie traktatów międzynarodowych, a zwłaszcza traktatu wersalskiego, który usankcyonował obecny układ sił w Europie Środkowej.

Wspólność więc interesów nietylko gospodarczych ale i politycznych popchnąć musiała oba państwa słowiańskie najbardziej na zachód wysunięte i jednakowo zagrożone z jednej strony ekspanzyą niemiecką, a z drugiej strony niepokojone dziwnemi ewolucyami kominternu do szukania wspólnej platformy. Cieszyć się należy, że tą platformą jest idea pokoju, jest chęć pokojowego załatwienia wszelkich dotychczasowych nieporozumień i zatargów z takim naciskiem podkreślona tendencya porozumienia nie zwraca się swem ostrzem przeciwko nikomu, gdyż leży na linii rozwojowej demokracyi w Europie.

Demokratyczna Europa była dotychczas tylko postulatem dnia, ale droga do jej realizacyi najeżona jest wielkiemi trudnościami i przeszkodami, pozostałemi po wszechświatowej wojnie. Atmosfera ciągle zatruta miazmatami nieufności, bakcylami militaryzmu, tak gorliwie za miecz chwytającego, by jednem cięciem rozwiązać splątany węzeł rozmaitych, skomplikowanych kwestyi nie pozwoliła rozwinąć się tym zarodkom nowej myśli, przeszkadzała w dojrzewaniu nowej metody ujęcia konfliktów międzynarodowych. Głębokie znaczenie tej nowej metody regulowania spornych kwestyi międzynarodowego życia trafnie ujął minister Benesz, podnosząc, że każdy naród powinien pamiętać o tem, że jest tylko środkiem — wprawdzie bardzo ważnym i koniecznym — prowadzącym do „wyższych celów kulturalnej współpracy i do urzeczywistnienia ideałów prawdziwego humanizmu".

Nie zawsze o tych „wyższych celach" narody pamiętały, a ten brak pamięci okupić musiały nieraz straszliwą katastrofą. Konferencya polsko-czeska jest próbą zastosowania tej nowej, tak ciężko o byt walczącej demokratycznej Europy i dlatego tak serdecznie przyjęta została tak w Czechach jak i w Polsce.

Spodziewać się należy, że i Europa, Europa pokoju i demokracyi z zadowoleniem obserwować będzie tę pokojową rozmowę dwóch państw, z sympatyą się odniesie do tej próby, by sporne kwestye uregulować nie mieczem, tylko — ugodą.

Przyjazd Benesza do Warszawy

Tragiczny wypadek na Nowym Świecie. — Czyżby zła wróżba?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 4 Sin. Dziś o godzinie 4·30 popołudniu przybył do Warszawy minister spraw zagr. Czechosłowacyi dr Edward Benesz. Na dworcu kolejowym oczekiwał gościa minister spraw zagr. p. Skrzyński, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, komendant m. Warszawy gen. Suszyński oraz szereg dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Dworzec udekorowany był pięknie zielenią. Po przywitaniu się z oczekującymi go dygnitarzami min. Benesz udał się samochodem do prezydyum rady ministrów, gdzie złożył wizytę premierowi Grabskiemu.

Z prezydyum rady ministrów miał się min. Benesz udać do sejmu celem złożenia wizyty marszałkowi senatu Trąmpczyńskiemu (marszałek Rataj bawi chwilowo poza Warszawą),

TRAGICZNY DYSONANS

W chwili gdy samochód wiozący ministra Benesza oraz posła czechosłowackiego w Warszawie p. Fliedera przejeżdżał przez Nowy Świat, wpadli pod koła samochodu dwaj chłopcy, którzy właśnie zeszli z tramwaju. Samochodu, będącego w pełnym biegu nie zdołał już szofer zatrzymać. Wskutek tego jeden z chłopców nazwiskiem Matuszewski poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś, którego nazwiska nie zdołano ustalić odniósł ciężkie obrażenia. Pod wrażeniem tragicznego zajścia licznie zebrane tłumy zajęły wobec kierownika samochodu wrogą postawę, tak, że policyi z trudem tylko udało się uratować szofera z opresyi. Sam minister Benesz widząc groźną postawę tłumu opuścił samochód i ukrył się wśród tłumu. Później dopiero w prywatnym samochodzie udał się do gmachu ministeryum spraw zagr. gdzie w chwili obecnej toczą się narady.

Tragiczne zajście na Nowym Świecie było żywo omawiane w Warszawie. Zaczęto snuć domysły co do pomyślności rokowań na podstawie tragicznej jakoby wróżby. Należy się jednak spodziewać, że tragiczne zajście nie wpłynie w zupełności na wynik negocyacyi.

Olbrzymi pochód na grób Pereca.

w dziesięcioletnią rocznicę śmierci mistrza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 4 Sin. Wczoraj w niedzielę z okazyi dziesięcioletniej rocznicy śmierci Pereca odbył się uroczysty pochód na grób mistrza. Pochód uformował się o godzinie 12 w południe przed lokalem Związku literatów i dziennikarzy żydowskich. Pochód był imponujący. Niesiono sto kilkadziesiąt wieńców. Wedle przypuszczalnych obliczeń dochodziła liczba biorących udział w pochodzie cyfry 25 tysięcy ludzi. Na czele pochodu szła wdowa po Perecu w towarzystwie Asza i Nomberga oraz posłów Schippera i Grinbauma. Następnie kroczył zarząd Związku literatów i dziennikarzy, poczem kolejno szły delegacye wszystkich redakcyi żydowskich w Warszawie, instytucye żydowskie, związki zrzeszenia a wreszcie olbrzymie tłumy publiczności. Na cmentarzu w imieniu wszystkich organizacyi biorących udział w pochodzie przemówił w serdecznych słowach Nomberg.

Pomimo, iż w pochodzie wzięły udział tysiączne rzesze ludności porządek, dzięki sprężystej akcyi policyi państwowej utrzymany był wzorowo.

Na cmentarzu tylko, wskutek silnego natłoku, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: oto kamienny nagrobek przywalił jednego z uczestników pochodu, raniąc go ciężko.

W Bułgaryi panuje spokój

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 20 4. (D) Z Sofii donoszą: W stolicy i w całej Bułgaryi panuje spokój. Miasto przybiera z powrotem wygląd zwyczajny. Rozpoczęte wczoraj święta przyczyniły się do uspokojenia umysłów. Wśród aresztowanych znajduje się także, jak słychać, jeden ksiądz. Rewizye i aresztowania trwają dalej. Między innymi aresztowano kierownictwo związku chłopskiego oraz wielu komunistów. Członkowie związku chłowskiego i komuniści wypracowali na wypadek udania się zamachu listę ministrów, na której znajdują się byli ministrowie gabinetu SStambolijskiego: Obow, Bakałow i Atanazow. Bakałow został aresztowany w Sofii.

* * *

Sofia, 20. 4 PAT. Urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych podkreśla, że władze czynią wszystko celem utrzymania porządku i celem zażegnania każdej nowej próby wywołania niepokojów. Rząd wydał manifest do narodu, w którym wskazuje na usiłowania rządu w kierunku zwalczania elementów przewrotowych oraz zwolenników komunizmu.

* * *

Sofia, 20. 4. PAT. Policya zdołała wykryć kryjówkę najważniejszego spiskowca Minkowa, który umieścił maszynę piekielną w katedrze. Stawiający opór Minkow został zabity.

Komuniści sprawcami zamachu w Sofii

Z zeznań aresztowanych oraz szeregu świadków wynika, że zamach był dziełem komunistów. Został on postanowiony przez tajny komitet przy udziale byłych oficerów Vankowa i Minkowa szefa komunistycznej sekcyi wojskowej. Eksplozya nastąpiła zapomocą maszyny piekielnej, którą skonstruował Minkow. Maszynę tę umieścił w dzwonnicy kościoła pewien młody człowiek, wprowadzony przez zakrystyana. Zamach miał na celu zamordowanie króla i członków rządu.

Plan sfingowanego zamachu na Hindenburga.

Wiedeń, 20 4 PAT. Hannowerscher Journal donosi: W dwóch hotelach obraduje od kilku dni rodzaj rady wojennej, uprawiającej propagandę wyborczą dla Hindenburga. Zamierzone jest zainscenizowanie przed wyborami sfingowanego zamachu na Hindenburga, aby w ten sposób wywołać entuzyazm dla jego osoby podczas wyborów. Ustalono już nawet szczegóły tego zamachu, który ma się odbyć w podobny sposób jak zamach wykonany swego czasu przez komunistów na prez. Hannoweru Gustawa Noskego. Pismo to donosi dalej, że na wypadek wyboru Hindenburga ustąpiłby Seekt ponieważ Hindenburg starałby się wciągnąć do polityki Reichswehrę.

Krwawa walka wyborcza

Napad wszechniemców na socyalistów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 4. (D) Z Berlina donoszą: Wczoraj napadli wszechniemcy na auto ciężarowe w którem znajdowali się socyalni demokraci. Wszechniemcy ranili ciężko kilku socyal-demokratów. Policya interweniowała, jednak sprawców nie ujęto.

Zgon b. ministra rzeszy Hoeflego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20. 4 (D.) Z Berlina donoszą: B. minister poczt rzeszy Hoeflle zmarł dziś. Krążą pogłoski, że Hoeflle popełnił samobójstwo przez zażycie większej dawki weronalu. Jak wiadomo, przeciw b. min Hoelflemu toczyły się dochodzenia o sprzeniewierzenie.

Pobór trzeciej raty podatku majątkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 4 Sin. W tych dniach ukaże się w dzienniku ustaw rozporządzenie min. skarbu o poborze trzeciej raty podatku majątkowego w wysokości 1/6 części całego podatku.

Za wiadomienia o wysokości trzeciej raty mają być do dnia 6 czerwca doręczone płatnikom. Od obliczenia raty niema odwołania.

Powrót p. Thugutta

Warszawa, 20. 4 Sin. W dniu dzisiejszym powrócił z podróży po województwie poleskiem p. wicepremier Thugutt.

Powstańcy w Portugalii poddali się

Paryż, 20. 4 PAT. Wolff. Wedle wiadomości z Portugalii powstańcy poddali się dlatego, ponieważ przeważna część tychże opuściła szeregi powstańcze. Przywódcy ruchu powstańczego schronili się do poselstwa hiszpańskiego. Liczba zabitych nie jest jeszcze znaną, rannych jest bardzo wiele.

Rząd turecki kneblnje usta prasy opozycyjnej

Konstntynopol, 20. 4 PAT. Hölseicz Adjachid bej redaktor naczelny opozycyjnego dziennika Tanin, redaktor tegoż dziennika oraz sekretarz redakcyi zostali aresztowani. Dziennik Tanin został zawieszony bezterminowo.

Ze sportu

Węgrzy w Krakowie. — Sukces Makkabi we Lwowie. — Jutrzenka w Przemyślu. — Wyniki zagraniczue.

Sobotnie i niedzielne zawody Cracovii z III. Kör, przyniosły nam piękną grę. Węgrzy, stojący na czwartym miejscu w mistrzostwie stanowią jednolity zespół, którego ostoją jest fenomenalny bramkarz Neuhaus wielokrotny internacyonał, dobrze nam znany ze spotkania Polski z Węgrami. Cracovia wystąpiał w pierwszym dniu w mocno rezerwowym składzie, toteż mimo dość ambitnej gry musiała uledz rutynie węgierskiej 5:2. W drugim dniu kompletna Cracovia jedynie bez Kałuży grała bardzo ładnie i wykazała znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem. Jedynie nieudolność w strzale środkowej trójki napadu jakoteż nadzwyczajna obrona Neuhausa nie dozwoliły na cyfrowe jej wykazanie. Remisowy wynik nie odpowiada faktycznemu przebiegowi gry. Dowodem przewagi Cracovii jest stosunek kornerów 10:1 dla Cracovii. Funkcye sędziów pełnili pp. Rutkowski i Seidner.

* * *

Występ Makkabi we Lwowie po blizko dwuletniej przerwie przyniósł jej pełny sukces. Mimo kilku rezerwowych, zareprezentowała Makkabi we Lwowie jak najlepiej krakowską klasę i wykazała bezwzględną przewagę techniczną i taktyczną nad silnymi Czarnymi. Jedynie fizycznie ustępowali niebieskobiali gospodarzom.

Skład Makkabi: Spitzer, Schneider I-Schneider II, Holzmann-Selinger-Traubmann, Ohrenstein-Blasbalg-Schneider III-Goldfluss-Landmann.

Pierwszy kwadrans należy w zupełności do Czarnych. Niebiescy oszołomieni żywiołowemi atakami Lwowian tracą zupełnie oryentacyę i dopuszczają atak Czarnych pod bramkę, w którą też dwukrotnie pakują piłkę. Po próbnym kwadransie obraz zmienia się w zupełności. Atak Mkkabi dobrze wspierany przez dotychczas statystującą pomoc, przychodzi do głosu i poważnie zagraża bramce Lwowian. Jedynie tchórzostwo Ohrensteina i Goldflussa przed wyjątkowo bardzo poprawnie grającymi Czarnymi nie dozwalają na osiągnięcie wyrównania. Liczne pięknie wypracowane przez Selingera, Landmanna i Blasbalga pozycye idą przez nieudolność ich na marne po przerwie przewaga aMkkabi jeszcze widoczniejsza aż do końca.

Pierwszą bramkę strzelił z karnego Selinger, drugą — nadzwyczaj efektownie — Blasbalg. Widzów 2.000.

* * *

Jutrzenka grała niefortunnie w Przemyślu i uległa tamtejszej Polonii 3:1.

Lwów, Pogoń—Pardubice 5:2, Pardubice—Hasmonea 3:2, Pogoń—Pogoń (Wilno) 3:1 (mistrzostwo).

Poznań: Warta—Polonia (Warszawa) 3:1 mistrz.
Warszawa: ŁKS.—Legia 1:0.

Wiedeń: Wiedeń—Corinthiaus 2:0, Rapid—Bazylea 5:0.

Budapeszt: Hakoah—FTC. 0:0.

Francya - Austrya 0:4

Paryż, 20. 4 (K.) Zawody teamu austryackiego przeciw reprezentacyi Francyi zakończyły się zwycięstwem Austryi 4:0.

Wielki pożar w Szwajcaryi

Berno, 20. 4 PAT. Szwajcarska Agencya telegr. W miejscowości Ruen w Unterengabin spaliły się 44 domy i 43 stajni. Przyczyna pożaru nieznana.

Rozpoczęcie rozprawy przeciw 5 oficerom oskarżonym w związku z rozruchami listopadowemi

Niezwykły proces z udziałem 8 generałów. — Wnioski o wyłączenie prokuratora i jednego znawców. — Większa część rozprawy będzie tajna.

Kraków, 21 kwietnia.

(M) Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęła się wczoraj w krakowskim okręgowym sądzie wojskowym rozprawa przeciw 5 oficerom, oskarżonym w związku z zajściami z dnia 6 listopada 1923 r. Już od godziny 8 rano zapanował w gmachu sądowym przy ul. Montelupich niecodzienny ruch. Powoli poczęli zjawiać się w sądzie członkowie trybunału, rzeczoznawcy, obrońcy wraz z oskarżonymi, oraz świadkowie zawezwani na dzień wczorajszy, między innymi b. wojewoda Gałecki, b. dyrektor policyi dr Rękiewicz, dyrektor policyi dr Styczeń, starosta Stańkowski, zastępca dowódcy O. K. gen. Dziewanowski, komendant O. W. pułk. Augustyn, szef sztabu O. K. pułk. Przedżymirski i inni.

Sala sądowa, specyalnie do tej rozprawy urządzona, przedstawia niezwykły widok, do czego niemało przyczynia się pokaźna liczba 8 generałów, ozdobionych licznemi orderami.

Z uderzeniem godz. 10-tej rano zjawia się na sali przewodniczący rozprawy pułk. dr Józef Dąbrowski, sędzia wojskowego Sądu Najwyższego, w towarzystwie asesorów generałów dywizyi: **Berbeckiego, Lamezan-Salisa, Pogorzelskiego i Thulliego** i protokolanta por. **Lubowieckiego.**

Miejsce obok obrońców **dra Klimeckiego, dra Heskiego, dra Kwiecińskiego i dra Woźniakowskiego** zajęli rzeczoznawcy generał dywizyi **Leonard Skierski**, inspektor armii Nr III, generał brygady **Anatol Kędzierski**, dowódca 14 dyw. piech i generał brygady **Stanisław Wróblewski**, szef departamentu piechoty w Ministerstwie spraw wojsk.

Za ławą obrońców zasiedli sprawozdawcy dzienników krakowskich i zamiejscowych przy długim stole, ustawionym przez całą szerokość sali. Za nimi na miejscach audytoryum siedzą świadkowie, których przewodniczący po wstępnych formalnościach zwalnia.

WNIOSEK O WYŁĄCZENIE OSKARŻYCIELA.

Po odebraniu generaliów od oskarżonych emer. generała dywizyi **Józefa Czikela**, kapitana **Mieczysława Obidzińskiego**, poruczników **Tadeusza Skarskiego i Wacława Nowakowskiego**, oraz majora **Wacława Biernackiego**, **oskarżyciel pułk. dr Libkind-Lubodziecki** oświadcza, że fungować będzie na rozprawie jako delegat najwyższego prokuratora, zaś na wypadek przeszkody zastępować go będzie ppułk. dr Cięciel.

Obrońca dr Woźniakowski sprzeciwia się fungowaniu oskarżyciela jako delegata najwyższego prokuratora czyli ministra spraw wojsk.; akt oskarżenia może być sporządzony tylko z polecenia dowódcy O. K., a występować na rozprawie powinien przedstawiciel prokuratury krakowskiej, tj. ppułk. dr Bartik. Obrońca stawia wniosek o wyłączenie prok. dra Lubodzieckiego z rozprawy.

Prok. dr Lubodziecki odpowiada, że wyznaczony został do rozprawy za zgodą dowódcy krakowskiego O. K., a pozatem wyłączenie prokuratora nie należy do sądu okręgowego.

Przewodniczący odbiera przysięgę od członków trybunału, poczem trybunał po naradzie odrzuca wniosek obrony.

O WYŁĄCZENIE ZNAWCY GEN. KĘDZIERSKIEGO.

Obrońca dr Klimecki wnosi o wyłączenie z pośród znawców gen. Kędzierskiego z tego powodu, że wchodził on w skład trybunału generalskiego, który orzekł dyskwalifikację gen. Czikela, jako dowódcy.

Oskarżyciel sprzeciwia się wnioskowi obrońcy.

Trybunał wobec braku ustawowych motywów **odrzuca wniosek obrońcy.**

SPRAWA TAJNOŚCI ROZPRAWY.

Oskarżyciel stawia wniosek o zarządzenie tajności całej rozprawy ze względu na interes państwa i prestige władz wojskowych.

Kolejno zabierają głos wszyscy **obrońcy**, domagając się w imieniu swych klientów jawności rozprawy, przyczem godzą się na to, by w pewnych momentach trybunał ze względu na interes armii ogłaszał tajność.

Po dłuższej naradzie **przewodniczący** ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek o całkowitą tajność rozprawy, a zarządzającą ze względu na interes państwa i ochronę tajemnic wojkowych, oraz ze względu na osobę oskarżonego b. dowódcy O. K. i b. wiceministra spraw wojskowych gen. Czikela — tajność postępowania dowodowego i końcowych wywodów stron. Tak zatem jawny będzie tylko akt oskarżenia i tłumaczenie się obwinionych, oraz wyrok.

Protokolant por. Lubowiecki rozpoczyna odczytywać akt oskarżenia, którego streszczenie poniżej podajemy:

O co oskarzeni są gen. Czikel i czterej oficerowie 16. pp.?

Emer. generał dywizyi Czikel

oskarżony jest o to, że jako dowódca O. K. krakowskiego w dniach 5 i 6 listopada 1923 r. wezwany przez władze administracyjne do udzielenia pomocy wojskowej, postąpił wbrew przepisom „Instrukcyi dla asystencyi wojskowej" i przez to spowodował znaczną szkodę dla honoru oręża podległych mu oddziałów dla skarbu państwa, oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w Krakowie. Oskarżony popełnił następujące cztery czyny przeciw przepisom tej instrukcyi:

ZMIANA DOWÓDCY BATALIONU ASYSTENCYJNEGO

I) Dnia 5 listopada 1923 r. wbrew przepisowi instrukcyi nakazującemu przeznaczać na dowódców oddziałów asystencyjnych „oficerów starszych, dzielnych i doświadczonych którzyby mogli godnie sprostać swemu ciężkiemu zadaniu", gen. Czikel bez porozumienia się z komendantem Obozu War. na kilka godzin przed użyciem II-go batalionu 16 pułku piechoty dla celów asystencyjnych, usunął dowódcę tego batalionu kapitana Jędrychowskiego, posiadającego jak najlepsze kwalifikacye jako dowódca i oficer liniowy, a rozkazał oddać dowództwo batalionu „nastarszemu z rzędu oficerowi" wbrew przedstawieniom pułk. Frendla i kap. Jędrychowskiego, że najstarszy z rzędu oficer tj. kapitan Obidziński, nie nadaje się na to stanowisko, gdyż posiada ujemną kwalifikacyę i kurs przeszkolenia ukończył z postępem niedostatecznym. Przyczyną zmiany dowódcy batalionu asystencyjnego było według słów aktu oskarżenia „uprzedzenie gen. Czikla do kpt. Jędrychowskiego jako b. oficera legionowego". Pozatem gen. Czikel wmieszał się w atrybucye KOW. i dowódcy grupy, a skutki wydanego przezeń rozkazu o zmianie dowódcy baonu okazały się fatalne, gdyż „kpt. Obidziński — słowa aktu oskarżenia — człowiek bez energii i bez żadnego pojęcia o samodzielnem sprawowaniu dowództwa, a przytem alkoholik, spowodował następnie pośrednio wszystkie straty wojska, użytego w ciągu przedpołudnia dnia 6/XI, 1923 do stłumienia rozruchów".

NIEDOSTATECZNA POMOC WOJSKOWA

II) W dniu rozruchów gen. Czikel wbrew przepisom instrukcyi nie udzielił władzom politycznym tak silnej pomocy wojskowej, by dawała rękojmię, że zadanie zostanie spełnione i honor oręża nie będzie narażony na szwank.

FATALNA POMYŁKA Z 8 PUŁKIEM UŁANÓW

III) W czasie rozruchów gen. Czikel wiedząc na podstawie meldunków telefonicznych o rozbrojeniu 2-go batalionu 16 pp. na ul. Dunajewskiego i rozbiciu 2-go szwadronu 8 pułku ułanów oraz walce uzbrojonego tłumu z policyą i wojskiem, wysłał na ul. Dunajewskiego jeszcze dalsze 3 szwadrony 8 p. ułanów jakkolwiek posiadał do dyspozycyi kilka baonów piechoty i samochody pancerne, które mogły skuteczniej przywrócić porządek ze względu na teren zupełnie nieodpowiedni dla działania jazdy. Z przepisów instrukcyi wynika, że do rozpędzenia tłumów używa się piechoty, a jazdy używać należy dla celów asystencyjnych jedynie dla zapobieżenia gromadzeniu się tłumów oraz dla usunięcia demonstrantów nie uzbrojonych i nie występujących agresywnie. W wykonaniu rozkazów gen. Czikla 3 szwadrony 8 p. ułanów uległy zupełnemu rozbiciu, a — jak stwierdza akt oskarżenia — „cały rezultat akcyi tak fatalnie przez osk. gen. Czikla rozconego 8 p. uł. streszcza następujący meldunek, złożony w 3 godziny później w KOW. przez rotm. Henryka Jakubowskiego, który objął dowództwo pułku w zastępstwie ciężko rannego ppłk. Bzowskiego: „Dwu oficerów zabitych, 11 oficerów i 100 ułanów rannych, 61 koni zabitych, 70 rannych ciężko; brak 200 karabinów, 1 karab. maszynowego, 136 ułanów wróciło obdartych i zupełnie obrabowanych; w domu robotniczym cała masa broni i siodeł, konie wyprowadzono za miasto i w mieście pochowano". Straty w ludziach okazały się w dalszym ciągu jeszcze większe, gdyż z odniesionych ran zmarł jeszcze w szpitalu śp. rotm. Łukasiewicz i kilku ułanów". Jeden z naocznych świadków szarży i masakry ułanów por. Turzeniecki zeznał, że wysłanie dalszych szwadronów po rozbiciu 1-go szwadronu było równoznaczne z wysłaniem ich na niechybną śmierć. Wysłanie dalszych oddziałów jazdy w takich warunkach było fatalnym błędem gen. Czikla.

WSTRZYMANIE AKCYI WOJSKOWEJ

IV) Wreszcie po śmierci 2 oficerów i 14 szeregowych z ręki tłumu, po zranieniu ponad 100 wojsowych, po zawładnięciu przez tłum blizko 500 karabinami, 1 karabinem maszynowym, 1 samochodem pancernym z trzema kulomiotami, niezliczoną ilością uprzęży, szabel, lanc i uwięzieniu kilkudziesięciu żołnierzy i policyantów, gen. Czikel zamiast doprowadzić do rozpędzenia tłumu, przywrócenia porządku, odebrania broni i uwolnienia uwięzionych tj. osiągnięcia właściwego celu interwencyi wojska, poddał się w zupełności i wstrzymał interwencyę wojska, utrwalając przez to władze i społeczeństwo w prawdziwości rozszerzanych wersyj o zupełnej kapitulacyi i niesubordynacyi oddziałów wojskowych. Skutkiem tego było, że od dnia 6. XI. godz. 13-tej aż do popołudnia 7. XI niektóre dzielnice miasta wyjęte były z pod władzy i ochrony prawa, zaś poszczególne oddziały wojskowe narażone były na napaści ze strony uzbrojonych osób cywilnych, a cały zrabowany oddziałom wojskowym materyał, zdany był na łaskę i niełaskę tłumu i częściowo przepadł ze szkodą dla skarbu państwa. Gen. Czikel postąpił tu wbrew przepisom art. 25 instrukcyi asyst., który brzmi: „gdy przyszło już do użycia broni, to w konsekwencyi nastąpić winno zupełne rozpędzenie tłumu i schwytanie podżegaczy; bezwzględnie nie wolno wdawać się w układy, a tembardziej, doprowadzać do kapitulacyi wojska".

Powyższe cztery czyny gen. Czikla kwalifikuje akt oskarżenia jako występek naruszenia obowiązków służbowych przy spełnianiu szczególnych czynności służbowch z par. 141 ust. 1 i 2 K. K. w., podlegający karze z par. 141 ust. 2 K. K. w.

Kpt. Obidziński oraz por. Skarski i Nowakowski

obwinieni są o to, że dnia 5 listopada 1923 r. mimo pouczenia o przepisach instrukcyi asystencyjnej i otrzymaniu rozkazu pouczenia o nich swych oddziałów, rozkazu tego nie wykonali, co pociągnęło za sobą wielką szkodę, gdyż oddziały 4 i 6 kompanii 16 pp. znalazłszy się w dniu 6 listopada nie wiedziały, jak zachować się wobec agresywności tłumu narażając się przez to na rozbrojenie przez tłum. Dalej kpt. Obidziński jako dowódca ½ baonu 16 pp. zaś por. Skarski i Nowakowski, jako dowódcy 4 i 6 kompanii występujących w charakterze oddziałów asystencyjnych na ul. Dunajewskiego z obawy przed osobistem niebezpieczeństwem postąpili wbrew przepisom, gdyż nie zażądali od przed-

stawicieli władz administracyjnych, ani od dowództwa Obozu Warownego ustalenia celu i zadań swojego oddziału, lecz oddali się do dyspozycyi urzędników policyjnych i pełnili zadanie służby policyjnej. Obwinieni słysząc obelgi i pogróżki tłumu pod adresem policyi i wojska, widząc, że niektóre jednostki wygrażają się rewolwerami i kijami, a nawet obrzucają wojsko i policyę kamieniami, nie wydali żadnego rozkazu, któryby zmusił tłum do ustąpienia. Dopuściwszy do siebie i oddziałów tłum, zachowali się biernie wobec obdarzania żołnierzy papierosami i tp. i wobec usiłowań tłumu zmierzających do skłonienia szeregowych do niesubordynacyi. Po przerwaniu kordonu policyjnego obwinieni nie wydali żadnych zarządzeń celem przywrócenia porządku publicznego i widząc, że tłum po przerwaniu kordonu zamierza podjąć walkę z policyą, nie wydali jako przedstawiciele siły zbrojnej państwa żadnych rozkazów, lecz zezwolili na zdjęcie bagnetów, a chroniąc się przed strzałami kładli się wraz z oddziałami dwukrotnie na ziemię, z czego skorzystał tłum, rozbrajając obie kompanie. Oskarżeni nie podjąwszy żadnej akcyi rzucili się do ucieczki wzywając do niej szeregowych.

Kpt. Obidziński oskarżony jest nadto o to, że z obawy przed osobistem niebezpieczeństwem ku zgorszeniu swych podwładnych zabiegał o sympatyę tłumu, zezwalając na dwukrotne podniesienie go w górę i zapewniając, że strzelać nie będzie. Przez powyższe naruszenie obowiązków służbowych wyrządzona została szkoda, tłum bowiem zdobytych na oskarżonych oficerach i szeregowcach 16 pp. karabinów i rewolwerów użył do walki przeciw 8 p. ułanów, samochodom pancernym i policyi, spowodował śmierć oficerów i szeregowych oraz straty w materyale. Wreszcie kpt. Obidziński oskarżony jest o niesubordynacyę wobec przełożonego w czasie podróży do Krakowa, popełnioną w stanie nietrzeźwym.

Czyny kpt. Obidzińskiego oraz por. Skarskiego i Nowakowskiego skwalifikowane są jako zbrodnia przeciw obowiązkowi subordynacyi wojskowej, występek naruszenia obowiązków służbowych, przy pełnieniu szczególnych czynności służbowych i występek tchórzostwa. Nadto kpt. odpowiada za występek przeciw porządkowi wojskowemu.

Major Biernacki

oskarżony jest o to, że doradzał asystencyjnemu batalionowi 16 pp. aby odmaszerował z plant, by nie występował przeciw tłumowi, który oburzony jest jedynie na policyę, a nie na wojsko. Czyn ten skwalifikowany jest jako występek nakłaniania do naruszenia obowiązków służbowych przy pełnieniu szczególnych obowiązków służbowych.

Dalszy przebieg rozprawy, która odbywa się przed- i popołudniu, podajemy na stronie 11.

KRONIKA POLITYCZNA.

Układ sił w palamencie francuskim

Ze względu na zmianę gabinetu we Francyi ciekawe jest zestawienie układu sił w parlamencie francuskim. Kartel lewicowy, jak wiadomo, rozporządza absolutną większością, na 561 bowiem posłów liczy manda tów 327, a mianowicie

Socyaliści	105
Republikanie socyalni	43
Radykałowie socyalni	139
Lewica radykalna	40

Zaś opozycya liczy tylko 214 mandatów, a mianowicie:

Lewica republ.-demokratyczna	38
Republikanie lewicy	38
Demokraci—katolicy	14
Unia republikańska	104
Prawica	15

Ponadto grupa komunistyczna obejmuje 30 posłów.

FRANCYA I JAPONIA.

Dzięki zmienionym stosunkom na Bliskim i Dalekim Wschodzie, Japonia poczuła się obecnie mniej bezpieczną i odosobnioną. Ogląda się przeto za nowymi sprzymierzeńcami, w celu stworzenia jednolitego frontu antyangielskiego. Budowa bazy wojennej w Singapoore, a ostatnio manewry floty angielskiej w pobliżu Japonii wzbudziły obawę, e konflikt z Anglią i Ameryką może wypłynąć w niedalekiej stosunkowo przyszłości.

Pisma japońskie podnoszą, że Anglia ma zamiar wykorzystać osłabienie państwa dzięki katastrofom żywiołowym lat ostatnich i niepomyślnej sytuacyi finansowej. W związku z tem prof. Sternberg w „Berl. Tageblatt" zwraca uwagę na nową politykę japońską. Według niego polityka japońska stara się usilnie o zbliżenie z Francyą i państwami słowiańskiemi.

Zapatrywanie, jakoby Japonia weszła w ścisłe porozumienie z Rosyą, nie odpowiada rzeczywistości. Rząd japoński zdaje sobie jasno sprawę ze słabości Związku Republik sowieckich i nie żywi żadnych złudzeń co do wartości porozumienia z sowietami.

Bolszewicy nie cieszą się zaufaniem rządowych kół japońskich. Rząd japoński obawia się propagandy kominternu i tarć z powodu sprzeczności interesów japońskich i rosyjskich w Chinach.

Japonia opanowuje Mandżuryę ekonomicznie, buduje koleje, podcina byt chińskich firm eksportowych. Rosya wykazuje silne zainteresowanie Mongolią i tzw. chińskim Turkiestanem. Zresztą i tu i tam krzyżuje się już dziś polityka japońska i rosyjska.

Japonia pragnie więc stworzyć front angielski z zachodniemi państwami słowiańskiemi i z Francyą.

„Dzikie pola"

Na łamach „Robotnika" kreśli poseł Stanisław Wolicki, ponury obraz stosunków, panujących na kresach. Przytoczymy kilka fragmentów, iście piekielnych:

„Ponumerowano poprostu ludność, jak bydło. Człowiek przestał tu mieć nazwisko, otrzymał natomiast ze starostwa numer. Każdy obywatel w przygranicznych wsiach w legitymacyi ma swój numer. Czy tylko numer legitymacyi? Nie! Legitymacya ma trzy numery: numer porządkowy, numer domu danego obywatela i numer człowieka".

Działalność policyi na kresach charakteryzują następujące fakty, protokolarnie spisane:

„1) Brat nasz Bazyli od czterech lat z nami nic wspólnego nie miał. W nocy 19 stycznia pił razem z policyantami na posterunku. Całując się z komendantem, po pijanemu powiedział do niego: „Jutro mnie pan w Polsce nie zobaczy". Półtora miesiąca nie poszukiwano brata wcale, pomimo, iż miał stawić się do wojska. 29 marca zawołali nas na posterunek policyjny w Puniczach i zapytali, gdzie się podział brat. W nocy tegoż dnia przyszedł do nas porucznik wojskowy z wojskiem, komendant posterunku z policyą, pobili wszystkich w domu, uprowadzając nas do placówki Puzicze. Tam komendant posterunku zaproponował Annie Żołnieryk, aby mu się oddała, wtedy nie będzie robił dochodzeń. Porucznik wojskowy kazał położyć się Annie Żołnieryk na stołku, dwóch żołnierzy ją trzymało, a sam pan porucznik bił ją po gołem ciele. Komendant posterunku wraz z żołnierzami śpiewali, aby nie słychać było jej krzyków.

Podpis: **Gordziej Żołnieryk.**

2) 29 marca o godzinie 4 po południu napotkali mnie Teodora Maleczyka z Łuninca na drodze policyanci z Pohost — Zahorodzkiej gminy i pobili. (Załączone świadectwo, w którem lekarz stwierdza dziurę w głowie szerokości 1 i pół cm, długości 5 cm. do samej czaszki. Upływ krwi duży).

Podpis Dr. Kowalski, Michał Maleczyk.

3) Zeznaje 7-io letnie dziecko nazwiskiem Aleksander Moroz z Baraniej Góry.

Przyszli do naszego domu żołnierze i wojsko, pobili ojca, a potem zawołali mnie do stodoły, rozebrali i bili po piętach. Następnie zaprowadzili na posterunek, tam w ciągu 2 dni, trzymając o głodzie, kilkakrotnie knebłowali mi usta, rzucali mnie na podłogę, siadali na mnie i bili nahają w pięty. Po 2 dniach spisali jakiś papier i kazali palce odbić na tym papierze, ponieważ jeszcze pisać nie umiem".

Swe dantejskie opisy kończy poseł Wolicki bolesną, zwięzłą uwagą:

„Tak się uzdrawia Kresy... A panowie w Warszawie radzą.. radzą.."

Z kraju.

GRYBÓW. (Kor. wł.) W miasteczku naszem po długim zastoju zaczyna się ruch narodowy znowu ożywiać.

Zreaktywowano czytelnię żydowską, z której korzysta chętnie cała ludność bez różnicy wyznania. Na dochód tej czytelni odegrała młodzież żydowska, wśród której szczególnie odznaczyli się pp. M. Einhornówna, B. Eisenówna, Wolf Westreich i S. Riegelhaupt, we wolne święta wielkanocne trzy jednoaktówki w języku żydowskim z wielkim sukcesem moralnym i materyalnym. To zachęciło młodzież do zawiązania amatorskiego kółka dramatycznego, które obrało sobie za cel częste urządzanie przedstawień i zaznajomienie w ten sposób ludności naszego miasteczka z żydowską literaturą dramatyczną. Dochody obracane będą odtąd na cele palestyńskie.

Z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie odbył tutejszy Kahał uroczyste posiedzenie i wysłał do Jerozolimy telegram powitalny, a nadto wysłała tutejsza ludność żydowska 56 telegramów.

Obecnie podejmuje się akcyę szeklową oraz intenzywną akcyę na rzecz Żydowskiego Funduszu narodowego.

PRZYJAZD WODZA ROSYJSKICH ESSERÓW. Przywódca rosyjskich socyal-rewolucyonistów Czernow, przebywający obecnie na Łotwie wkrótce ma przybyć do Warszawy. Czernow będzie gościem polskiej partyi socyalistycznej.

FORTYFIKACYA BRZEGU MORSKIEGO. Dnia 18 bm. odbyła się w Gdyni konferencya w sprawie przystąpienia do budowy urządzeń obronnych na polskiem wybrzeżu morskiem. W konferencyi wzięli udział przedstawiciele dowództwa wybrzeża i szefostwa rejonu inżynieryi wojskowej na Pomorzu.

Druga konfer. Centrali szkół jidyszystycznych w Krakowie

W ubiegłą niedzielę otwarto w Warszawie konferencyę organizacyi szkół jidyszystycznych. Na konferencyę przybyło około 300 delegatów z wielu miast. Na pierwszem posiedzeniu zjawiło się wielu gości, przedstawiciele prasy polskiej (Robotnika i Kuryera Polskiego) pozatem reprezentant ministerstwa oświaty, zastępca kuratora warszawskiego, przedstawiciele związku nauczycieli i wielu innych działaczy polskich, wśród nich senator Kalinowski. Konferencyę zagaił p. Michalewicz. Po nim przemawiał p. Mendelsohn, który powitał reprezentantów społeczeństwa polskiego.

Następują powitania zjazdu. Senator Kalinowski wygłosił przemówienie przyjęte owacyą. W przemówieniu podkreślił, że społeczeństwo polskie rozumie walkę o dobra kulturalne poszczególnych narodowości. Następnie odbył się popis uczniów szkół jidyszystycznych.

List z Jerozolimy

Coś niecoś o - pogodzie. — Wpływ pogody na uroczystości otwarcia Uniw. — Komers. — Protest... Żydów przeciw otwarciu Uniwersytetu.

Jerozolima, 3 kwietnia 1925.

(Bz.) Zdziwicie się, jeżeli Wam doniosę że uroczystości, łączące się z otwarciem Uniwersytetu w Jerozolimie, doznały nagłej a nieprzewidzianej przeszkody. Jeżeli jednak przeczytacie, że przeszkodą tą był halny, północno zachodni wiatr, który na wnętrzu swych skłębionych chmur przy wtórze sporadycznych grzmotów przyniósł upragniony deszcz, zrozumiecie, że przeszkoda ta witaną była radośnie nie tylko przez Arabów, ale i przez Żydów. Wy tam w kraju, w którym złorzeczy się nawet małym „kapuśniakom" jako zbytecznemu uprzykrzaniu życia, nie możecie sobie wogóle przedstawić tej żywiołowej radości, która ogarnęła całą Palestynę bez różnicy stanu, wyznania, wieku i narodowości. (W jednym z tutejszych hebrajskich dzienników wydrukowano w ostatnim dniu posuchy wiersz pt. „Spragniony jestem...) Leją się więc już od 2 dni strumienie deszczówki, kojąc spragnione gardła ludzi i zwierząt ożywiając usychające drzewa, trawy i zboże, zasilając obumierające z braku wody ruch budowlany, uciszając rozpacz ludzi pozbawionych możliwości prania bielizny i — robienia dorocznych porządków na Pesach.

Wiatry i deszcze, oraz zbytnia odległość Uniwersytetu od miasta spowodowały, że wykłady wybitnych uczonych zapowiedziane na drugi i trzeci dzień uroczystości mogły się odbyć tylko w ograniczonej mierze że położenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu, mającego pomieścić katedrę fizyki i matematyki, dokonało się w zamkniętem kole, bo w obecności Balfoura, Herberta Samuela, Weizmana, Sokołowa, Usyszkina i kilku profesorów i że ograniczona też liczba gości uczestniczyła w odczytywaniu 240 telegramów i listów przywitalnych, które nadeszły z różnych stron świata. (Tu muszę się przyznać, że kierując się przyrodzonym nam Żydom materyalizmem, więcej niż owymi 240 telegramami ucieszyłem się listem, w którym jakiś tam Saul Rosenblum doniósł że ofiaruje na cele Uniwersytetu dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów z czego sto pięćdziesiąt tysięcy przesyła gotówką).

Przytłumione deszczem uroczystości znalazły jednak należyty oddźwięk w wielkim komersie, który dla zaproszonych gości odbył się wieczorem d. 1. kwietnia w wielkiej sali Policyi. Z pośród licznych osobistości, reprezentujących świat polityczno- dyplomatyczny i naukowy, wyszczególnić należy: Lorda Allenby'ego z małżonką, Balfoura, Weizmana, Sokołowa, Posła Dra Thona, konsula francuskiego, polskiego, amerykańskiego, włoskiego, niemieckiego belgijskiego, holenderskiego, austryackiego i litewskiego. Imieniem Organizacyi zagaił przemówienia Sokołow, udzielając głosu jako pierwszemu mowcy Lordowi Alenby'emu. Lord Allenby wspomniał historyczną chwilę położenia kamienia węgielnego pod Uniwersytet. Jako żołnierz, nie zajmujący się polityką, pospieszył na wezwanie Weizmana do Jerozolimy. Z ust Weizmana dowiedział się o ruchu syońskim, o jego celach i sile. Od tej chwili stał się przyjacielem Weizmana i idei odbudowy Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej. W końcu daje wyraz radości, że położywszy przed siedmiu laty kamień węgielny pod budowę Uniwersytetu danem mu dziś jest brać udział w uroczystości otwarcia.

- Po Lordzie Allenby'm przemawiali z kolei wszyscy wymienieni poprzednio konsulowie wyrażając imieniem reprezentowanego przez siebie państwa życzenie pomyślnego rozwoju nowo powstałej placówki kulturalnej i gotowość poparcia Uniwersytetu w jego dążeniu do dalszej rozbudowy. Szczególnem uznaniem cieszyło się przemówienie konsula polskiego. (Podaliśmy je onegdaj w całości. Przyp. red.)

Imieniem Żydów w Polsce przemawiał poseł Dr. Thon, imieniem Żydów angielskich Rabin Hetz, francuskich Rabin Levy. Na zakończenie dziękował Balfour za zgotowane mu w kraju owacyjne przyjęcie dając w gorących słowach wyraz niezachwianej wierze w szczęśliwą przyszłość narodu żyd.

Cały ten wieczór był nie tylko dalszym objawem ogólnego podniosłego nastroju z okazyi otwarcia Uniwersytetu, ale stanowił ze względu na wygłoszone mowy pierwszorzędne polityczne evenement. Wobec tego serdecznego udziału wszystkich kulturalnych narodów w uroczystości otwarcia jakże ż niepolitycznym i taktycznie nie bardzo zręcznym był protest arabskich nacyonalistów przeciw Balfourowi i otwarcia Uniwersytetu?

Już w przedostatnim mym liście przewidywałem, że i ten protest, jak wszystkie dotychczasowe, skończy się fiaskiem. I rzeczywiście, po za kilku sklepami w ulicy Jaffskiej pozamykanymi w dzień przyjazdu Balfoura, po za czarnemi żałobnemi opaskami na rękawach kilku bojowniczo usposobionych prowodyrów i po za dziećmi arabskiemi strejkującymi w szkołach państwowych, nie można było dostrzec żadnego zewnętrznego znaku, by przyjazd Balfoura lub otwarcie Uniwersytetu wyprowadzały Arabów ze wschodniej równowagi. I owszem! W kilku miejscowościach witały Balfoura wspólnie z delegacyą żydowską i delegacye arabskie a w uroczystości otwarcia Uniwersytetu brali udział liczni reprezentanci Arabów.

Trzeba Wam jednak wiedzieć, że w proteście przeciw otwarciu Uniwersytetu mieli Arabowie godnych sprzymierzeńców także i wśród — Żydów. Wam, którzy również znacie pożałowania godne okazy prowodyrów ortodoksyjnych, rzucających w małych galicyjskich miasteczkach chejrem na szkółki hebrajskie, na wieczorki Makkabeuszów lub nawet na zgromadzenia ludowe w sprawie sierót żydowskich, nie obcą zaiste będzie ta kategorya jerozolimskich Żydów z obozu Rabina Sonenfelda, która zdobyła się na tyle odwagi, czy też może głupoty, by w dzień otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie wydać odezwę z protestem przeciw jego otwarciu. Jak z tego widzicie pokolenie „Protestrabiner" nie wygasa, mimo że od śmierci Herzla tylu ich już przeszło na wiarę — syońską. O ich zaś „proteście" nie warto pisać szczegółowo.

Henryk Berlewi

Z okazyi obecnej wystawy warszawskiej a przyszłej krakowskiej.

„Dzisiejszościąm się zachłysnął..." mówi poeta Młodożeniec.

Oto prawie, że temperament artysty żydowskiego Henryka Berlewiego. Ale to ta dzisiejszość pro futuro, co to już teraz tworzy jutrzejsze formy bytu. Wszelki chaos myśli przed i powojennej musi się sam w sobie załamać, przezwyciężyć i ustąpić miejsca innym odmiennym wyrazom, Chaos sam mąci i zaciemnia perspektywę, wygina linię groteskowo i rozpaczliwie, tłumi i dusi kolor.

Ludzkość współczesna stoi na przełomie, czasów nowych. I musi sobie oświetlać drogę ciemną i zawaloną kłodami przeszłości. Emancypuje się więc z tych wszystkich poprzednich a nieekonomicznych postaw umysłowych. Przyświeca sobie zatem latarką. Daje się tu zauważyć dążność do pewnej przejrzystości, logiczności, dociągania harmonii konstrukcyi żelazo-betonowej części poszczególnych, syntezy, daje się zauważyć dążność do całości, bez lekceważenia drobnostek i szczegółów. Żelazna logika, żądająca umiaru, rozszerzająca, a nie zacieśniająca.

Jasność pewnego rodzaju serenite: to jest człowiek współczesny, przynajmniej taki, jak się przedstawia w swych ideologiach różnorakich. A takim jest malarz Henryk Berlewi. Nawskroś jasny. Nawskroś przejrzysty.

Abstrahując już nawet od tego, że przetra

Z teatru im. J. Słowackiego

„JUDASZ" tragedya w 4 aktach Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Reżyser: A. Piekarski.

Po dłuższej repertuarowej przerwie, spowodowanej wielkiem powodzeniem „Don Juana", rozpoczął teatr miejski sezon wiosenny „Judaszem" Tetmajera. Tragedyę tę grała przed kilku laty warszawska „Reduta", uzyskując tak zwany succes d' estime. Uratował ją Jaracz, największy polski aktor charakterystyczny, bo rzecz sama nosi w sobie zarodki śmierci.

Jest to bowiem monolog poetycki, eufemistycznie przez wielkiego poetę nazwany tragedyą w 4 aktach. Autor dobrowolnie rezygnuje z wszelkich walorów dramatycznych, przyjmując a priori, że bohater tragedyi Judasz jest skazany niezbadanym, tajemniczym wyrokiem losu na bezpłodną, przeklętą walkę z najwyższem dobrem upostaciowanem w Chrystusie. Ten metafizyczno- religijny dualizm walki dobra ze złem paraliżuje wogóle wszelką akcyę. Gdy zawieramy tylko znajomość z Judaszem, już wiemy, że spoczywa na nim ciężkie brzemię klątwy przeciw której nadarmo podnosi człowiek pięść, od której Judasz uciec nie może. Kainową pręgą naznaczyło przeznaczenie czoło Judasza, szamocącego się bezsilnie w sieci wypadków, i zdarzeń, a każdy jego krok, każdy wyraz buntu protestu jest niejako z góry przewidziany zmierza do ostatecznego tryumfu Chrystusa.

Fatalistyczna ta koncepcya obciąża ten dramat balastem niepowodzenia, uniemożliwiając realizacyi scenicznej jakąśkolwiek drogę wyjścia. Uratować go może jedynie śmiała operacya reżysera, który powinien zdobyć się na odwagę, by przekreślić niepotrzebne dłużyzny i waryacye poety.

Inscenizacya p. Piekarskiego, który wiernie się trzymał pierwszego wzoru „Reduty" pozostawia pod tym względem wiele do życzenia Od „Reduty" przejęty jest trafny podział sceny na dwie połowy, podział idący niejako w ślad dualizmu samego utworu. Nadzwyczajne jednak ubóstwo dekoracyi, tak rażące po oszałamiającym blasku „Don Juana" nie pozwoliło reżyserowi rozwinąć całej jego koncepcyi. Bo proszę sobie uświadomić, że reżyser stanął na stanowisku psychologicznego realizmu a z tego swego stanowiska nie zboczył ani na krok. Uważam to ujęcie za nieszczególnie trafne, jałowe i niezdolne do wyrazistego uwypuklenia metafizycznej melodyi walki dobra ze złem, melodyi, będącej, jak już powiedziałem, zasadniczym „leitmotivem" całego dramatu. Kto wie, czy groteskowo-symboliczna koncepcya nie nadałaby całości więcej soczystości, przejrzystości i piękna? Ale trudno. koncepcya reżysera ma za sobą wiele słuszności, żądać tylko możemy od teatru, by dał reżyserowi możność realizacyi swych pomysłów.

A stanąwszy na stanowisku reżysera, proszę sobie przypomnieć, że zewnętrzne ramy całości nie ulegają wcale zmianie, chociaż akcya w drugim i trzecim akcie przenosi się do Galilei. Cóż np. widz sobie pomyśli gdy widzi Judasza, rozciągniętego na podłodze deklamującego prześliczne zwrotki o murawie, mrówkach. ptakach i kwiatach?

Rozumie się, że koncepcya sama i ubóstwo zewnętrznego aparatu musiały się też fatalnie odbić na samej grze aktorskiej. P. Piekarski, jako artysta doświadczony, a więc znający scenę włożył w swoją rolę Judasza dużo szczerej pracy, wierności szczegółów i żywej prawdy ale nie mógł swej kreacji ostatecznie obronić. Przez cztery akty monotonnie wić się w konwulsyach bólu, złorzeczyć, skarżyć się i bezustannie rozdrapywać sobie rany, przekracza nietylko fizyczne siły aktora, nie rozporządzającego w dodatku zbyt silnym głosem ale na ciężką próbę wystawia nerwową wytrzymałość publiczności. Mam też wrażenie, że widzowie wyszli z teatru znużeni i zmęczeni, a więc bez możności przeżycia i współczucia. Sztuka w ten sposób podana traci swój metafizyczny dreszcz, a reżyserya i aktor tracą dobrowolnie niejako owoce swej ofiarnej, wielkiej i usilnej pracy artystycznej.

Nie pomogły też wiele taneczne ewolucye p. Buczyńskiej, które przynoszą wprost zaszczyt ekwilibrystycznym zdolnościom i wewnętrznemu poczuciu równowagi artystki. Nie lada bowiem zręczności potrzeba, by na tych groźnych schodach nie wywichnąć sobie nogi. Tańce te przy miłej wielce ilustracyi muzycznej p. Meyerholda użyły bardzo publiczności, lepszej, wrażliwszej zaś części tejże publiczności wżarły się w pamięć sceny z trzeciego aktu, kiedy to p. Buczyńska występuje już nie jako konwencyonalna lub szalona tancerka lecz jako przemieniona, wsłuchana w szept wielkiej tajemnicy odrodzenia artystka o potężnej skali cierpienia.

Z apostołów silne wrażenie wywarł p. Zawistowski jako piękny Jan Zebedeuszów, a z epizodycznych osób miłą bardzo była p. Śniadecka jako Ada. Dobre sylwetki stworzyli też p. Łęczycka (Sefila), Koliwa (Symeon), Kusiowski (Mawiael) i p. Pągowski jako Lamech.

Obym był fałszywym prorokiem, ale nie wróżę „Judaszowi" długiego żywota na naszej scenie. Nie bardzo też trafnym wydaje mi się wybór p. Trzcińskiego, który po dłuższym odpoczynku uważał, za stosowne wystąpić z rzeczą, pozbawioną walorów dramatycznych. Wszak przyrzekł nam p. Trzciński „Przepióreczkę" Żeromskiego? A może praca nad „Juliuszem Cezarem" pochłania p. dyrektorowi Trzcińskiemu wszystkie siły i absorbuje całą uwagę, tak, że „Judasza" możemy uważać tylko za pauzę?

M. K.

wił on prawie wszystkie kierunki sztuki modernistycznej i stworzył własne pojęcie sztuki mechano-fakturowej. A może właśnie dla tego. Bo czyż nie może ten stworzyć dopiero jasności kierunku, kto wyszedł z chaosu? Jeśli wolno, to chyba można się powołać na aforystyczny autorytet Nietschego, że kto niema chaosu w sobie, nie może zrodzić gwiazdy tańczącej.

* * *

Ustępuję na chwilkę miejsca samemu Berlewiemu, który własnoręcznie wygłosi coś o sobie.

„Upaja mnie widok modnie ubranej kobiety o liniach ciała klasycznych, kołyszących się podczas khimmy, tanga lub stepa; upaja mnie widok wyścigów motocyklowych oraz wnętrze łodzi podwodnej; tęsknię czasami za wzniosłym nastrojem mistycznym „Dybuka“ z przed 4 laty; pochwałam śmiech dadaistów oraz łzy smutku, jako dwie konieczne skrajności naszej duszy; jestem w jednej osobie Filistrem (przez duże Fi) i romantykiem; jestem dumny z mej niekonsekwencyi“.

Dziękuję p. Berlewi!

* * *

Właśnie w tej oto sztuce modernistycznej Berlewiego jest widoczna owa przejrzysta jasność. Jest on nawet przeciwnikiem sentymentów romantycznych, niewyraźnych konturów i odnosi się do nich z pewnym odcieniem lekkiej ironii, ale znów bardzo umiarkowanej, wytwornej i niezwykle taktownej.

Świadkami nazwy niektórych jego utworów, jak „portret romantyczny“ lub „Romantyczna“. To sarkazm tolerancyjny wyrozumiały, ale sarkazm człowieka, umiejącego stwarzać granicę ścisłą między tolerancją a swojem ściśle indywidualnem stanowiskiem.

(Ta dyspozycya psychiczna czyni pewnie Berlewiego tak mocnym rysownikiem).

A to jego stanowisko jest już pewne i niezachwiane. Mimo pozornych różnorodności jego izmów jest on zawsze jednakowy. Ton zasadniczy — to tajemnica jedności w wielości. To życie człowieka takie, jakiem ono jest bez bałastu uciążliwych lub wyssanych teoryi życiowych. Przyjemnie jest chyba żyć, jak przyjemnie jest oglądać obrazy Berlewiego.

Linia i barwa jego wyrafinowane mimo swej prostoty, lub właśnie dla swej postoty. Intymne w obcowaniu nie odgradzają się murem chińskim formułek. I nawet czysta i bezwzględna mechano-faktura (coś w rodzaju konstruktywizmu) jego, nie odstręcza swą niepopularną pozorną karkołomnością, ale czyni widza też wyrozumiałym i daje mu zrozumienie dla geometryczności i kubistycznego światopoglądu współczesności. Tutaj prócz prawa prostoty i jasności w zespole mas malarskich (nie zapominajmy, że kubizm jest wytworem racyonalistycznego raczej ducha francuskiego) działa też pewna przymieszka fantastyczności życiowej. Vide autoportret temperą. (Mała dziewczynka na wystawie wykrzykuje: „Mamusiu, a poco są te kółeczka?“)

W innym stylu, ale z tym samym też efektem odznacza się galerya jego szkiców humorysty Tunkela lub Koli Tepera. Albo dajmy na to portrecik śpiewaka Kipnisa. Taki sobie może zwykły portret naturalistyczny, może fotografia kolorowana, wykonana bez aparatu fotograficznego, a jednak w biegu linii, w domówieniach czy niedomówieniach swoiste, odrębne. Znowu prostota i (odważę się powiedzieć) mózgowość.

Zgadzam się z Ottonem Flakem, niemieckim powieściopisarzem, autorem „Miasta mózgu“ i sądzę, że dusza to przedewszystkiem jakaś logika, z którą mogę obcować. Bo duszy z podręcznika psychologii nie widziałem jeszcze nigdy. I z duszą jeszcze nikt nie obcował, tylko z człowiekiem i jego charakterem.

Z twórczością Berlewiego można obcować bo mózg w niej maluje.

Jest to bezwzględnie współczesny człowiek, nietylko w swym wyrazie zewnętrznym, ale przedewszystkiem w dystynkcyi swej w każdym bądź razie jeden z wielu, co stoją na progu czegoś nowego i pożądają tegoż namiętnie, prawie zmysłowo. Zmysłowość pur sang jest bowiem nieodłączną cechą obrazów Berlewiego, tych co je zmysły ujmują swą logiką.

N. Weinig.

Nareszcie polski głos prawdy o syonizmie!

Kraków, 21 kwietnia.

Na łamach tygodnika „Głos prawdy“, organu radykalizmu polskiego, wychodzącego w Warszawie (Nr. 84 z 18 kwietnia) **p. Junius** zamieścił artykuł pt. **„Syonizm — kilka uwag“**. Jest to bodaj pierwszy głos polski o syonizmie nacechowany jakąś szczerszą, nie konwencyonalną nutą sympatyi dla odrodzeniowego ruchu żydowskiego, traktowany nie tylko z punktu widzenia polskiego ale i ogólno ludzkiego. Podajemy dlatego uwagi p. Juniusa w całej osnowie tem chętniej ile że na łamach tego samego „Głosu prawdy“ nie zawsze spotykaliśmy głosy objektywne o ruchu narodowo żydowskim. Tak tedy zwolna toruje sobie syonizm drogę do umysłów wszystkich narodów. Niech to dla nas będzie zachętą że pierwszy głos prawdy — pojawił się na łamach „Głosu prawdy“. Rezerwa p. Juniusa w sprawie krajowych postulatów politycznych syonizmu nie zmienia zasadniczego tonu artykułu.

* * *

„Są w Abderze naszej publicystyki i tacy mądrale, którzy zapatrują się na syonizm z punktu widzenia arabskiego, oczywiście, ze swojską kołtuńską domieszką. **Boli ich los biednej Arabii, a radość im sprawia każdy kamień, rzucony na lorda Balfoura.** Zdawałoby się, że perspektywa choćby najdalsza, odpływu mas żydowskich z Polski do Palestyny, winna budzić w nich zachwyt, że wszelki w tym kierunku wysiłek otaczać winni serdeczną sympatyą. Nic podobnego. Naprożno doszukiwalibyśmy się logiki w psychozie antysemickiej. **Endek przeobraża się w bednina,** gdy słyszy o powodzeniu kolonistów żydowskich w ich historycznej ojczyźnie. Trzeba jednak przyznać, że w tym zwartym froncie żydożerczego opętania i głupoty zarysowały się pewne luki i że nawet część prasy tego autoramentu ujawniła odrobinę powagi i zdrowego sądu w ocenie ostatniego sukcesu ruchu syonistycznego, a mianowicie powstania pierwszego uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Można wierzyć lub nie wierzyć w ostateczne urzeczywistnienie programu czystego syonizmu, ale **trudno odmówić ruchowi temu żywotności, trudno nie stwierdzić iż ma on głęboką podstawę w psychice rozproszonych po całym świecie fragmentów** narodu żydowskiego, w jego od dwóch tysięcy lat nieprzerwanem dążeniu do odrodzenia duchowego i materyalnego na własnej ziemi. Trudniej jeszcze nie sympatyzować z tragicznym wysiłkiem tego narodu tułacza do odzyskania własnej ojczyzny. Historya nie zna przedawnień, gdy chodzi o niezłomną wolę narodu do niepodległego bytu. Jeżeli gdzie, to właśnie w Polsce syonizm w swej czystej postaci, syonizm, którego pierwszym i ostatnim postulatem jest stworzenie prawno publicznie zagwarantowanej żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, winien znaleźć należyte zrozumienie.

Niema, zda się, ani jednego poważnego argumentu, któryby ze stanowiska polskiego można było wytoczyć przeciw tej koncepcyi syonizmu.

Omawiając następnie motywy, jakie skłoniły rząd angielski do popierania dzieła odbudowy pisze autor:

Syonizm przestał być mirażem. Nie jest opartym na mrzonkach ruch który w stosunkowo krótkim czasie i w najbardziej niepomyślnych warunkach, potrafił pokryć skały i błota Palestyny siecią kwitnących kolonii rolniczych, który uprzemysłowił w duchu nowoczesnym kraj, gdzie fatalizm i lenistwo arabskich tubylców od tysiąca lat powstrzymywały wszelki postęp, gdzie orano dotychczas drewnianym pługiem. Jest siłą realną ruch, dzięki któremu powstają w przeciągu lat kilkunastu miasta o kilkudziesięciotysiącznej ludności, który uczynił z języka bi-

J. MESTEL.

Wspomnienia żydowskiego oficera*)

Cenzura.

Moje nowe zajęcie wojskowego cenzora nie jest bardzo trudne. Kilka godzin dziennie czytam listy, pisane w rozmaitych językach. Ale gdy się przegląda te setki listów te waryacye moralnej ohydy, niejako ulepione z błota „cywilnego“ życia, tę gmatwaninę małostkowych istot, przepojoną trucizną i nędzą — bez różnicy wieku, zawodu i pochodzenia — dostaję aż zawrotu głowy z wielkiego zdziwienia.

Ileż to razy mówi się o „naiwnej“ duszy ludu! A ileż w tej duszy mieści się chytrego wyrafinowania kobiety i bezdennej głupoty mężczyzny! Ileż zabobonnej zwierzęcej wiary i — nikczemnych podstępów!

Zanotowałem sobie kilka „wyjątków“ z tych listów.

Mąż, znajdujący się na froncie, dowiedział się, że „żonka“ jest mu niewierną. A oto w jaki sposób kobiecina się usprawiedliwia:

„Dlaczego mąż Breiny zostawił jej pieniądze na kapelusz i żółte trzewiki? Cóż miałam uczynić? Czyż pytałeś się dużo o to? Ale może ze dwa razy wdałam się z nimi, nie tak, jak inne...“

Pisze chłopka do męża na froncie:

„...Gdy się daje 50 rubli — jak tu nie brać? Ale przysięgam Ci: raz jeden tylko. Dlatego proszę Cię, nie bądź tak bardzo złym, wszak Bóg mnie już dość pokarał, za szłam bowiem w...“

Nie dziwota, że „moralność“ matek przenosi się, jako instynktowna kokieterya na młode córeczki, z których jedna w ten sposób pisze do swego ojca, przebywającego w okopach:

„Proś swych oficerów, by Ci udzielili urlopu. Powiedz im, że jestem ładna i że warto mojej prośbie zadość uczynić. Gdyby się zgodzili, poślę im swoją fotografię z całusami“.

Błaga biedny żołnierzyk swoją kobiecinkę na wsi:

„Ale serce moje, kochanie moje, wszak doprawdy nie wiem, skąd. Gdym poszedł na front, nie wspomniałaś ani słówkiem, a więc, jakże? I dlaczego dotychczas w listach nie pisałaś mi wcale o tem? A więc już trzy liczy miesiące? Jak się nazywa? Chłopiec, czy dziewczyna...“

„Tęskni“ żona za swym mężem:

„Ach, kochany panie kapitanie! Czy przypomina Pan sobie, jak mnie pocieszał całemi nocami, przyrzekając mi solennie, że mąż mój wróci? Ale męża mego, jak nie widać, tak nie widać! Wypłakałam już sobie za nim oczy. Przyrzekł mi Pan przecież go odszukać! Niech że więc Pan, panie kapitanie, nie zapomni, że mi Pan ślubował wieczną miłość“.

Jakże cynicznie, bezwstydnie brzmi ironia nauczycielki:

„Niech Cię ten list nie zdziwi. Pisze do Ciebie teraz już kobieta zamężna, a nie dziewczyna. Udało mi się odszukać mego narzeczonego, który ciężko chory przebywa w K. Wmówiłam w niego, że dziecko jest jego. A on by uratować honor, wziął ze mną ślub w szpitalu. Głupiec! Jak Ci się ten idyota podoba? Czy mają rozum panowie mężczyźni? A teraz uważaj, by inne z tobą tak nie postąpiły. Widzisz, jak Cię kocham? Oczekuję Cię jak najprędzej, któż bowiem wie? Może wyzdrowieć i przyjechać do mnie.“

*) Niedawno wyszła nakładem Sz. Jaczkowskiego dwutomowa książka znanego poety i aktora żydowskiego Jakóba Mestla, zawierająca wspomnienia z frontu rosyjskiego, albańskiego i włoskiego. Z książki tej zamieszczamy jeden rozdział, ilustrujący stosunki w tzw. „Hinterlandzie“. Do książki niebawem wrócimy. **Red.**

ślijnego mowę potoczną, rozwinął literaturę i prasę hebrajską, stworzył szkolnictwo hebrajskie i uwieczni swój dorobek kulturalny założeniem uniwersytetu.

Ale to wszystko jest tylko jednym z etapów na drodze do realizacyi ideału syonistycznego. Olbrzymie przeszkody ma jeszcze przed sobą syonizm do pokonania. Żydzi są klasyczną mniejszością narodową. Są oni mniejszością nawet w Palestynie. Przeważająca większość ludności miejscowej, Arabowie zamieszkują kraj ten mniej więcej tak długo, jak długo Anglicy są w Anglii. Jest to jeden z najbardziej wymownych argumentów, wysuwanych przeciwko syonizmowi. Syoniści na to odpowiadają, że tylko drobna część Arabów osiadła w Palestynie, i że ojczyzną ich jest Arabia, a nie Palestyna. Zresztą nikt ich nie zmusza do emigracyi. Jak się w przyszłości ułożą stosunki żydowsko- arabskie trudno przewidzieć. Troskę o to należy pozos... ...nom zainteresowanym. Conajmniej śmiesznem jest, gdy u nas kruszy się kopie w obronie Arabów przed emigracyą Żydów do Palestyny. Należałoby życzyć, by Polska nie miała większych kłopotów. Równie obojętnym dla ustalenia stosunku państwowości polskiej do syonizmu jest wewnętrzny spór żydowski o syonizm, który ma wśród Żydów najzaciętszych wragów na prawicy i lewicy. Jednakowo zwalczają go zabobonne masy, wierzące w przyjście Mesyasza, jak socyaliści i komuniści wierzący w Marksa i Lenina. Ale to jest sprawa wewnętrzno żydowska i jako taką trzeba ją traktować. Gwałtownie zwalczają syonizm również Żydzi-asymilatorzy, którzy poczuwają się tylko do łączności religijnej ze społecznością żydowska. Wobec tego, iż nie mają oni prawie żadnego wpływu na masę żydowską w Polsce, opozycya ich jest szczegółem nieistotnym. Faktem, z którym się należy liczyć jest, iż ruch syonistyczny szybko wzmaga się w Polsce, że znaczna część Żydów polskich w mniejszym lub większym stopniu skłania się ku syonizmowi i że Polska jest głównym krajem emigracyi do Palestyny.

* * *

Sądzimy, że z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej, stanowisko wobec tego ruchu, o ile on występuje w swej częstej formie i skierowany jest ku Palestynie, może być tylko jedno, a mianowicie najgorętsze jego poparcie. Można tę lub inną postawę zająć wbec postulatów politycznych i taktyki parlamentarnej stronnictw syonistycznych w Polsce. Mają one często bardzo oddalony lub też nie mają żadnego bezpośredniego związku z syonizmem palestyńskim. Sprawy te wchodzą w zakres problemu mniejszości narodowych, którego nie będziemy tu roztrząsać. Ale nie winno to w żadnym wypadku zmienić stosunku do istotnej treści syonizmu, do wskrzeszenia państwa żydowskiego w Palestynie. Poparcie tej idei jest nakazem zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki Polski. Dzięki przedsiębiorczości emigrujących Żydów, a przeważnie są to Żydzi polscy, Palestyna szybko staje się ośrodkiem rozwoju handlowego całego Bliskiego Wschodu. Fakt ten może mieć olbrzymie znaczenie dla eksportu przemysłowego z Polski dla zdobycia nowych rynków zbytu. Pod tym względem emigracya Żydów do Palestyny jest zjawiskiem dla Polski stokroć bardziej dodatniem, aniżeli ich emigracya do Ameryki. Przyjazne poparcie przez rząd polski syonizmu na terenie międzynarodowym, a przedewszystkiem w Lidze Narodów — okazya do tego niejednokrotnie się jeszcze nadarzy — mogłoby zjednać dla Polski sympatyę międzynarodowego żydostwa, co byłoby rzeczą pierwszorzędnej wagi dla polskiej polityki zagranicznej, oczywiście gdyby to poparcie na zewnątrz, nie kłóciło się ze stosunkiem do Żydów w kraju. Nawet antysemicka Rumunia zgłosiła przed kilku miesiącami swój akces do szeregu państw, protegujących syonizm oficyalnie i faktycznie. Czemu nie miałaby tego uczynić Polska?

* * *

Uniwersytetowi hebrajskiemu na górze Skopus, który ma się stać ogniskiem twórczości umysłowej odradzającego się żydostwa, życzyć należy największego powodzenia. Wybitnym był i jest udział tej rasy w dorobku naukowym i cywilizacyjnym wielu narodów i kultur świata. Stworzyli Żydzi wielkie syntezy religijne, filozoficzne i społeczne. Niema bodaj dziedziny twórczości intelektualnej i artystycznej społeczeństw cywilizowanych, w której nie zaznaczyliby oni swego istnienia. Owocna była dla ludzkości ich praca umysłowa w dyasporze, wśród ludów obcych a często im wrogich. Tem owocniejszą winna być na własnej ziemi.

Palestyna a traktat handlowy polsko-angielski.*)

(Dokończenie).

Sytuacya uległa ostatnio zmianie. Widoki eksportu polskiego nie uległy wprawdzie pogorszeniu, przeciwnie wzrosły nawet odpowiednio do szybkiego tempa rozwoju Palestyny, lecz import towarów palestyńskich do Polski dotychczas znikomy, zyskał obszerną podstawę do swego rozwoju.

I tak wobec klauzuli największego uprzywilejowania w traktacie postanowionej uzyskają wina palestyńskie zniżkę stawek celnych o 90 procent, a mianowicie zniżkę stosowała do win francuskich, co bezwątpienia wpłynie na import tego wina w większych ilościach do Polski. Już obecnie ledwo w parę tygodni po rozciągnięciu traktatu handlowego polsko-angielskiego na Palestynę, zawarła kooperatywa winna w Rischon le Zion umowę z importerami polskimi o dostawę 20.000 litrów wina.

Drugim przykładem nowego importu jest tytoń palestyński, co do którego w ostatnich czasach doszło do poważnych tranzakcyi handlowych między kooperatywą żydowskich plantatorów tytoniu w Palestynie a Polskim Monopolem Tytoniowym. Chodzi przytem o dostarczenie Monopolowi, i to na szereg lat, większych ilości tytoniu, obecnie od 200—280 ton po cenie specyalnej, 1 dolar od 100 kg loco Palestyna plus koszta opakowania. Nawiasem mówiąc, eksploatacya tytoniu w Palestynie szybko się rozwija. Ilość zbioru tytoniu aromatycznego tylko w plantacyach żydowskich dowodzi tego jasno, wyniosła ona bowiem: w roku 1921 tylko 200 kg., zaś w roku 1922 już 6.000, w 1923 roku 60.000, a w roku zeszłym przeszło 600.000 kg. W kampanii obecnej zbiory ogólne, tj. z plantacyi arabskich i żydowskich wynoszą 1.000 ton, z czego Palestyna zużyła sama do 400 t. rocznie, sprzedała zaś na wywóz: do Niemiec 350 t., do Egiptu 250 t., ponadto zaś do Polski obecnie 200—280 t. Są to poważne liczby, tłomaczące zabiegi, czynione ze strony żydowskiej o zapewnienie sobie owego zamówienia naszego Monopolu Tytoniowego.

W konkluzyi dochodzi autor do wniosku, że na traktacie handlowym zyskała tylko Palestyna, podczas gdy Polska korzyści żadnych nie odniosła. Podczas gdy bowiem klauzula największego uprzywilejowania daje towarom palestyńskim znaczne zniżki celne przy imporcie do Polski, to na odwrót dla eksportu polskiego nie ma klauzula ta żadnego znaczenia, gdyż Palestyna żadnych ulg celnych, (któreby zatem w drodze automatycznego stosowania do towarów polskich na zwiększenie się eksportu naszego wpłynęły), innym Państwom nie udziela. — Tyle autor.

O ile rozważania na temat rozwoju stosunków gospodarczych w Palestynie są objektywne i zgodne z rzeczywistością, o tyle wniosek końcowy nie jest uzasadniony.

Klauzula największego uprzywilejowania nie posiada nigdy znaczenia postanowienia, wywołującego natychmiastowe skutki, lecz wartość jej leży w działaniu na dłuższy czas, oraz głównie w tem, aby dany kraj nie został postawiony w położenie gorsze od innego kraju, któremu przyznano lub w przyszłości przyznaćby miano ulgi celne. Przez zawarcie zatem omawianego traktatu zabezpieczyła Polska swe stanowisko w imporcie Palestyny, zapewniając sobie równe traktowanie z każdem innem państwem, któreby jakiekolwiek udogodnienie gospodarcze w przyszłości uzyskało.

Palestyna jest krajem młodym, budzącym się dopiero do życia, budującym się na wszystkich polach życia w tempie iście amerykańskiem i z energią podziwu godną. Kraj ten przez długie jeszcze lata skazany będzie na import wielu towarów. W miarę swego rozwoju i wspinania się na wyższe szczeble struktury gospodarczej, Palestyna, przystosowując swą politykę celną do potrzeb gospodarczych i do stale rosnącej pojemności rynku wewnętrznego, udzielać będzie niewątpliwie różnym krajom zniżki celne, z których automatycznie korzystać będzie Polska. Ożywienie ruchu handlowego między Polską a Palestyną jest dla obu krajów bardzo korzystne i nie ulega wątpliwości, że w bliskiej już przyszłości cyfry wzajemnego przywozu i wywozu stanowić będą poważną pozycyę w bilansach handlowych Polski i Palestyny.

*) **Sprostowanie.** W części pierwszej artykułu „Palestyna a traktat handlowy polsko-angielski“ z powodu omyłki przy składaniu numeru, wydrukowano ustęp bez związku z całością będący, rozpoczynający się od słów: „Jest to jednak istotnie tylko oficyalne uregulowanie kwestyi ..... a kończący się słowami ..... bo import stamtąd do nas był zupełnie znikomy. — Za omyłkę, na pierwszy rzut oka widoczną, przepraszamy czytelników.

Nie innym jest duch wielkich „patryotów“ Oto prosi hrabia „rodaka“ ministra:

„Posłałem swego syna Stasia do legionów. Musiałem, nie mogłem inaczej postąpić. Ale zaklinam Ciebie, miej baczność, by, broń Boże, nie musiał pójść na pozycyę..“

A żydowski porucznik-legionista błaga swego kuzyna:

Dołóż wszelkich starań, by namiestnictwo zezwoliło na zmianę mego nazwiska. Wstydzę się swego żydowskiego nazwiska przed swymi kolegami. Wkrótce potem wezmę chrzest, byleby tylko matka, moja o tem się nie dowiedziała..“

I, o ironio losu! jak gdyby odpowiedź przyniosła poczta tego samego dnia list siostry miłosierdzia do swego brata, polskiego pisarza:

„Coś nowego! Dotychczas nie widziałam Żyda, któryby umarł za swą ojczyznę. Wreszcie jeden się znalazł! Ciężko ranny żydowski legionista umarł. Najwyższy był już czas! Przed śmiercią udało mi się go ochrzcić. W ten sposób uratowałam choć jednemu wieczne zbawienie na tamtym świecie. Dla nas dla naszego świata mogliby wszyscy pozdychać bo chociaż z krzyżem na piersiach, pozostają tylko Żydami, którzy chyba tylko na powróz zasługują..“

(dok. nastąpi).

Uroczystości ku czci otwarcia Uniw. Hebr. na prowincyi.

Korespondencye własne „Nowego Dziennika"

Jarosław

Jarosław, w kwietniu.

Celem godnego uczczenia chwili otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie zawiązał się w naszem mieście już na dwa tygodnie przed otwarciem Uniwersytetu komitet międzypartyjny w skład którego weszli przedstawiciele 15 żydowskich stowarzyszeń i instytucyi miejscowych. Przewodniczącym komitetu wybrany został p. dr. Spatz.

Dnia 1. kwietnia jako w dzień otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego odbyło się staraniem wspomnianego komitetu wielkie zgromadzenie ludowe, na którem jako mowcy wystąpili pp. dr. Feldblum i Kopelowicz z Krakowa. Zgromadzenie zagaił pięknem przemówieniem dr. Spatz, poczem przewodniczącym zgromadzenia obrano dra Rossbergera. W dłuższym wyczerpującym referacie przedstawił p. Kopelowicz cele i zadania Uniwersytetu Hebrajskiego podkreślając, że Uniwersytet na górze Cofim będzie źródłem światła i wiedzy dla całego narodu żydowskiego. Chalucim palestyńscy pracujący w pocie czoła będą mogli na Uniwersytecie hebrajskim wyżyć się duchowo.

Następnie zabrał głos owacyjnie witany p. dr. Feldblum z Krakowa, którego przemówienie świetne pod względem treści i formy wywarło na licznie zgromadzonych słuchaczach głębokie wrażenie.

Imieniem komitetu przedłożył p. Kalchheim rezolucye powitalne, które uchwalono jednomyślnie.

Tego samego dnia odbył się, również staraniem międzypartyjnego komitetu uroczysty wieczór muzykalno wokalny. Przemówienia wygłosili pp. dr. Feldblum i Kopelowicz.

Rabinat tutejszej gminy wyznaniowej, uznając doniosłość chwili, urządził z własnej inicyatywy nabożeństwo w synagodze na którem wygłosił kazanie miejscowy rabin p. Steinberg. W czasie nabożeństwa była synagoga przepełniona po brzegi. Młodzież szkolna, uwolniona od nauki, wzięła również udział w nabożeństwie.

W południe odbyło się uroczyste posiedzenie Kahału, które zagaił prezes p. Strisower. Uroczyste i gorące przemówienie wygłosił członek rady wyznaniowej dr. Haendel, który podkreślił wspaniałe sukcesy pracy żydowskiej w Palestynie oraz niezłomność ducha żydowskiego w ich dziejowym rozwoju. Imieniem prezydyum przedłożył dr Schorr rezolucye, w której kahał zobowiązuje się w budżecie swym wstawić rok rocznie sumę 300 zł., jako stypendyum dla jarosławskiego studenta, który poświęci się studyom na uniwersytecie jerozolimskim. Nadto uchwalono wysłać adres powitalny do zarządu wszechnicy. Adres został artystycznie wykonany na pergaminie.

We wszystkich uroczystościach wzięła tłumny udział cała ludność żydowska Jarosławia. Okna w mieszkaniach żydowskich były pięknie iluminowane. Na ulicach znać było świąteczny nastrój. Popularne przysłowie „jarosławskie święto" znalazło w dniu 1. kwietnia dosadny wyraz. K.

Jasło

W dniu otwarcia Uniw. Hebrajskiego odbył Kahał uroczyste posiedzenie na którem przewodniczący w podniosłych słowach dał wyraz uczuciu radości z powodu otwarcia U. H. Postanowiono urządzić uroczystość w tutejszej bożnicy. Zaproszony do wygłoszenia mowy okolicznościowej p. Dr. Berkelhammer z Tarnowa oczekiwany był na stacyi przez licznych reprezentantów komitetu lokalnego. Młodzież szkolna obojga płci pod kierownictwem p. prof. Dligacza i licznie zebrana publiczność zapełniła naszą piękną bożnicę. Pod wrażeniem uroczystej chwili duch zgody i pojednania ogarnął, nawet zwolenników „Agudy". Chór odśpiewał szereg nabożnych pieśni hebrajskich poczem p. Dr. Berkelhammer wygłosił swoją mowę. Trafne ujęcie tematu z punktu widzenia historycznego i kulturalnego jakoteż zastosowanie hebrajskich cytatów wywarło głębokie wrażenie na wszystkich.

Sieniawa

Otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego uczciło nasze miasteczko uroczystem zebraniem 1 kwietnia o godzinie 11 przedpoł. w tutejszej Wielkiej Bożnicy. Staraniem lokl. komitetu „Tarbutu" przybrano świątynię zielenią i biało niebieskiemi barwami. Zebrali się członkowie kahału dzięki staraniom prezesa kahału Dr. Schneebauma, obywatele, cała młodzież i wszystkie dzieci szkolne. Po odśpiewaniu „Techzakna" zagaił uroczystość Dr. Kramer, który przedstawił ważność tego zdarzenia historycznego i znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Imieniem lok. org. „Tarbut" przemówił po hebrajsku p. Friedberg, a imieniem lok. kom. Z. F. N. p. S. Weber po żydowsku. Deklamacye hebrajskie wygłosiła p. S. Grossówna. Na końcu przemówił p. Ringer. W podniosłym nastroju wśród śpiewów „Hatikwy" rozeszli się zebrani. Przy tej sposobności zebrano większą sumę na „Keren Hajessod".

Sytuacya w Palestynie

Oficyalne doniesienie organizacyi syońskiej.

W ostatnim czasie ukazały się w polskich pismach wiadomości (Polskiej ajencyi telegraficznej, Ajencyi Havasa, Ajencyi Wschodniej i innych źródeł o niepokojach w Palestynie. Wiadomości te podawały o napadach zakończonych krwawo i o nadzwyczajnem posiedzeniu syońskiego komitetu akcyjnego, w związku z wydarzeniami w Palestynie. Mimo, że wiadomości te zostały zaprzeczone przez pisma, uważała Rada naczelna organizacyi syonistycznej w Polsce za konieczne zwrócić się z zapytaniem telegraficznem do egzekutywy syonistycznej w Londynie i Jerozolimie. Obecnie nadeszły następujące wiadomości.

1) **W Palestynie panuje zupełny spokój, a ogólne położenie jest zadawalające.**

2) Odnośnie do wiadomości o nadzwyczajnem posiedzeniu syońskiego komitetu wykonawczego należy stwierdzić, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Nie zwołano żadnego nadzwyczajnego posiedzenia.

OSTATECZNY TERMIN XIV. KONGRESU SYONISTYCZNEGO.

Do powyższej wiadomości telegraficznej dodaje egzekutywa syonistyczna w Londynie. XIV. kongres syonistyczny odbędzie się we Wiedniu i rozpocznie się dnia 18 sierpnia br.

Z działalności P. L. D. C.

Wedle wiadomości, podanych przez egzekutywę syonistyczną w Palestynie na ostatniem posiedzeniu kierownictwa PLDC, w którem wzięli udział także przedstawiciele egzekutywy syonistycznej dr. Jerzy Halpern i kierownik towarzystwa „Meszek" złożył dr. Jakób Thon następujące sprawozdanie o zakupach ziemi przez PLDC w ostatnim czasie. PLDC uzyskał w ostatnich tygodniach kompleks gruntów, obejmujący 70.000 dunamów. Od początku roku 1924 zakupiono w Emek Isreel przeszło 200.000 dunamów, a w Judei około 50.000 dunamów. Przez te zakupy stworzono związane ze sobą żydowskie terytoryum sięgające z małemi przerwami przez 40 klm. od Hajfy do Bejsan. Grunta te ciągną się po obu stronach szosy i drogi kolejowej.

W przeciągu roku 1924 sprzedał PLDC grunta za 614.000 funtów, a w styczniu 1925 za 35.000 funtów. Prawie pół miliona funtów wpłynęło za grunta wiejskie a reszta za grunta pod miasta ogrodowe itp. PLDC sprzedał Funduszowi Narodowemu w przeciągu tego czasu ziemię za sumę 250.000 funtów podczas, gdy resztę sprzedano różnym towarzystwom, jakoto „Zion Commonwealth" „Meszek" i innym grupom.

Kontraktowe zobowiązania PLDC obniżą się stale i z końcem roku 1925 będą wynosiły zaledwie 3.000 funtów. Dr. Thon przedstawił następnie rodzaj gruntów, będących w posiadaniu PLDC i omówił plan pracy na przyszłość. Wielokrotnie zwracano uwagę PLDC na szkodliwą spekulacyę ziemi w Tel Awiwie. PLDC nie zajmuje się jednakowoż od dłuższego czasu zakupnem ziemi w Tel Awiwie. W swoim czasie zakupiło to towarzystwo wielkie parcele ziemi, które sprzedano towarzyszom Mea Szearim, Nachlath Jichak, Szechunat Tel Nordau itp. z 3-procentowym zyskiem, dzięki czemu było możliwem zadość uczynić popytowi na ziemię i przeszkodzić przez długi czas spekulacyi. W ostatnim jednakowoż czasie musiał PLDC spełnić ważne zadanie, tak, iż było niemożliwem zwrócić odpowiednią uwagę na zakupy gruntów w Tel-Awiwie. Również towarzystwo Geulah, którego głównem polem działalności było Tel-Awiw uważało w ostatnim czasie za rzecz niemożliwą wziąć udział w zwalczaniu prywatnej spekulacyi. By jednakowoż przeciwdziałać obecnemu stanowi ma zamiar PLDC na podstawie wniosku dra Ruppina wspólnie z towarzystwem „Geulah" „Zion Commonwealth" i „Meszek" pod nadzorem magistratu Tel Awiwu dokonać zakupów, ziemi na co ma zaciągnąć pożyczkę.

Dr. Thon omawia następnie trudności związane z przejściem na własność zakupionej ziemi i zwrócił uwagę na fakt ważny, dla polityki żydowskiej, by kupno ziemi z rąk arabskich odbywało się ostrożnie. W dyskusyi zajmowano się przedewszystkiem problemem, jak można uzyskać ten stan, by zagraniczni nabywcy ziemi przyczynili się nietylko do wyzwolenia ziemi, lecz także do jej osiedlenia. Większość mowców wyraziła zdanie, że tylko jedna organizacya winna się zająć pozyskaniem ziemi. Organizacya ta powinna stać pod kontrolą organizacyi syonistycznej.

Min. Amery zwiedził kolonie żyd. i Tel Awiw.

Jerozolima. Minister angielski dla spraw kolonii Amery zwiedził kolonię Riszon Lecijon. W Tel Awiw powitał go burmistrz miasta Diesenhof. Minister Amery zwiedził również wielką stacyę Ruttenberga w Tel Awiwie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Stypendyum im. błp. Maryi Landesdorferówny.

Wydział Stow. „Ogniska" ogłasza konkurs na stypendyum im. błp. Maryi Landesdorferówny w wysokości 150 zł.

O stypendyum to ubiegać się mogą medycy, względnie medyczki po pierwszem rygorozum. Podania udokumentowane należy wnosić na ręce sekretarza najdalej do dnia 10 maja br. W dniu 15 maja br., jako w piątą rocznicę śmierci błp. Zmarłej Wydział stypendyum to udzieli najbardziej potrzebującemu **Wydział.**

Z okazyi zaręczyn p. Sabiny Rosmarin z Łańcuta z p. Bernardem Basechesem z Przeworska, gratulują serdecznie

Stow. Kobiet żyd., Org. Z. F. N., Łańcut.

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

— ZJAZD MIAST MAŁOPOLSKI I SLĄSKA CIESZYNSKIEGO odbędzie się 24-go kwietnia br. o godzinie 9'30 przed południem w Sali Rady miasta Krakowa. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydyum Zjazdu, 3) Zagadnienia samorządowe (referent radca T. Przeorski). 4) Nowelizacya ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich (ref. dr. M. Zawadzki i Dr. J. Wydro), 5) Trzy rozporządzenia Prez. Rzeczpltej, ograniczające samorząd (ref. Dr. Aywas), 6) Rozbudowa miast (ref. Dr. Gross)

— KONIEC FERYI ŚWIĄTECZNYCH. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim po feryach wielkanocnych. Wykłady wczorajsze zapoczątkowały 3-ci trymestr bieżącego roku szkolnego.

Dziś rozpoczyna się w szkołach średnich i powszechnych nauka po 12-dniowych feryach świątecznych. Przez cały wczorajszy dzień panował ożywiony ruch na dworcu i w mieście gdyż młodzież wracała z prowincyi na naukę do Krakowa.

— O TARYFĘ LEKARSKĄ. Jak się dowiadujemy, generalna dyrekcya służby zdrowia w ministerstwie spraw wewn. zwróciła się do województwa krakowskiego z poleceniem, by województwo w jak najkrótszym czasie ogłosiło cennik poborów lekarskich w myśl ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Ponadto ministerstwo poleciło sporządzić taryfy wynagrodzeń dentystycznych, felczerów, akuszerek, masażystów i t. p.

— Z TOWARZYSTWA BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAN. Onegdaj odbyło się w sali obrad Magistratu Walne Zgromadzenie członków miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań. Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z dotych czasowej działalności zarządu i udzieliło zarządowi absolutoryum. Z przedłożonego sprawozdania i przebiegu dyskusyi nad zgłoszonemi wnioskami i interpelacyami okazało się, że towarzystwo to nie mogło się należycie rozwinąć z powodu wojny światowej i późniejszych jej następstw w dziedzinie finansowo-gospodarczej państwa, że jednak obecnie przy stałości pieniądza i zapowiedzianej przez rząd szerokiej akcyi budowlano-mieszkaniowej, zarząd mając zapewniony od gminy grunt pod budowę domu dołoży wszelkich starań o uzyskanie potrzebnych kredytów budowlanych i ewentualnie do budowy domu jeszcze w roku bież. przystąpi. W tym też kierunku walne zgromadzenie powzięło odpowiednie uchwały.

— WARTOŚĆ 30,000 ZŁOTYCH przedstawiają wygrane Wielkiej Loteryi Fantowej na rzecz Żyd. Domu Akademickiego, na co składają się: meble, dywany, obrazy, antyki, artykuły sportowe, kosztowności i wiele innych. Duży pokup losów (po 2 złote) świadczy o zainteresowaniu, jakie loterya wywołała wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa. Spieszcie z zakupem pozostałych losów, które nabywać można w sklepach, bankach i kolekturach Loteryi Państw. na terenie zach. Małoposki i Śląska.

— UDOGODNIENIE KOMUNIKACYI LOTNICZEJ. By umożliwić publiczności załatwienie sprawy w Warszawie, czy też w Krakowie w jednym i tymsamym dniu, wprowadziła Polska Linia Lotnicza z dniem 17 bm. jeszcze jeden dodatkowy lot na linii Warszawa—Kraków, oraz Warszawa—Lwów. Odlot aparatu tak z Warszawy, jak i z Krakowa o godzinie 8.45. Przylot do Warszawy, wzgl. Krakowa o godzinie 11.15. Drugi odlot z Krakowa, jak dotychczas o godz. 12.30, przylot do Warszawy o 15-tej, Natomiast odlot z Warszawy o godz. 16-tej, przylot do Krakowa o godz. 18.30.

— PRZENIESIENIE TARGÓW ZBOŻOWYCH Z KLEPARZA NA KONIEC UL. DŁUGIEJ. Na obszernych i pustych miejscach za ul. Długą ku dworcowi towarowemu zwożone są obecnie i składane wielkie ilości materyałów pod budowę nowego placu targowego. Plac ciągnąć się będzie na dużej przestrzeni wzdłuż alei Słowackiego aż do bastyonu pofortecznego. Na terenie przeznaczonym na plac targowy, wycięto już drzewa celem przystąpienia do niwelacyi gruntów. Jak wielkie ilości będą spotrzebowane na budowę placu świadczy fakt, że samego kamienia wapiennego trzeba będzie użyć około 4000 metrów. Po ukończeniu robót przeniesione tu będą targi z Kleparza. Plac będzie podzielony w ten sposób, że w okolicę bastyonu zajeżdżać będą furmanki wiejskie, zaś bliżej ul. Długiej odbywać się będzie handel zbożem.

Na opróżnionym i uporządkowanym placu Kleparskim mają być urządzone klomby kwiatowe i skwery plantacyjne.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY KURZYCH JAJ SKŁADOWYCH. Stwierdzono urzędownie, że na tutejszych placach targowych sprzedaje się jako świeże jaja kurze składowe, między któremi częstokroć znajduje się także znaczna ilość jaj zupełnie zepsutych, do użytku niezdatnych. Celem ochrony publiczności magistrat zakazuje bezwarunkowo sprzedaży jaj składowych na wszystkich placach targowych w mieście. Przekraczający to rozporządzenie będą karani grzywnami do 300 zł lub aresztem do dni 20.

— WERBUNEK Z PRZESZKODAMI. Wczoraj w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy odbywał się werbunek robotnic rolnych do Danii. Do werbunku stanęło kilkaset dziewcząt z Krakowa i okolicy. Ponieważ równocześnie uskuteczniano wypłaty bezrobotnym, przeto doszło do wielkiego natłoku tak, że tłum powybijał szyby w korytarzach urzędu. Policya piesza musiała zawezwać pomocy konnej policyi dla utrzymania porządku. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że budynek przy ul. Podzamcze nie nadaje się na cele werbunku, który należałoby przeprowadzać w miejskim gmachu na pl. Jabłonowskich, przeznaczonym na asenterunki wojskowe.

— KONTROLA SAMOCHODÓW. W niedzielę do późnego wieczora policya krakowska przeprowadzała kontrolę samochodów na ulicach miasta. W ul Starowiślnej, którędy powracały auta z wycieczek, ustawione były dwa silne kordony policyi która zatrzymywała samochody i badała dokumenty wozów i szoferów. Okazało się, że 11 automobili nie było zarejestrowanych według obowiązujących przepisów. Właścicieli niezarejestrowanych wozów doniesiono do władz, a samochody odstawiono do koszar policyjnych.

— PRZYKRE PTACTWO. Na plantach pojawiły się jak corocznie wielkie stada gawronów, które budują sobie gniazda, niszcząc gałęzie drzew. Gawrony wrzaskiem swym zakłócają spokój mieszkańcom, zwłaszcza we wczesnych godzinach rannych. Straż pożarna winna przystąpić do rychłego uprzątnięcia gniazd gawronów.

— WYPADEK NA PRĄDNIKU CZERWONYM. Wczoraj popołudniu wydarzył się na drodze do b. Kongresówki w Prądniku Czerwonym fatalny wypadek. W chwili, gdy przejeżdżało auto, spłoszyły się konie i wywróciły wóz z pasażerami, naładowany towarem. Wskutek upadku odnieśli rany na głowie i obrażenia na całem ciele: 22-letnia Marya Gołusz, żona kupca ze Słomnik i 20-letni Stefan Sadowski, woźnica z Waganowic. Oboje opatrzył lekarz pogotowia.

— ZABŁĄKANE DZIECKO. Dnia 19 bm. zatrzymały organa II. komisaryatu policyi błąkającą się po ul. Królowej Jadwigi 4-letnią dziewczynkę imieniem „Jania“, która nie umiała podać swego nazwiska, ani adresu mieszkania. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

— „KRWAWY“ ŁUP. Stanisław Woźniakowski, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza l. 19 doniósł, że ubiegłej nocy włamał się nieznany sprawca do jego stajni i skradł z niej 15 kur i około 20 jaj wartości 200 zł. Jak widać z pozostałej krwi, sprawcy zarżnęli skradzione kury na miejscu.

— Z OTWARTEGO MIESZKANIA. Aresztowano Tadeusza Lepuszka (lat 17), zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi l. 22 za kradzież 260 zł z otwartego mieszkania Józefa Plichty przy ul. ks. Józefa l. 45.

COLL. WYKŁADÓW NAUKOWYCH.

Dziś, wtorek, godz. 7, odczyt p. Wandy Dynowskiej z ramienia Pol. Tow. Teozoficznego na temat: „Patryotyzm a braterstwo ludów“.

— STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, świetny tenor bohaterski, wystąpi w Krakowie w piątek, 24 bm. i wykona program, złożony z aryj i pieśni. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sałwkowska 8.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dwa światy“. Dwie serye w 1 obrazie z Henny Porten w roli głównej.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“. Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.

UCIECHA: „Wyrafinowana kusicielka“. Obraz amerykański, reżyseryi Ernesta Lubicza.

SZTUKA I WANDA: „Nibelungi“. Arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach. Muzyka wagnerowska.

REDUTA: „Serca w trójkącie“. Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Fr. Bertini. Nad program komedya 2 aktowa „Oj te telefonistki“.

Ćwiczenia wojskowe rezerwistów z roczników 1899 i 1900

W roku bieżącym zostają jak wiadomo powołani na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 kategoryi „A“.

Szeregowi rezerwy tych roczników mający odbyć ćwiczenia, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacyi i terminu stawiennictwa.

Zwolnieni w roku 1925 od ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy: w roku 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowni; odbyli już obydwa 4-ro tygodniowe ćwiczenia w rezerwie; w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy, lub twierdzy; na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę do dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, mogą wnieść do PKU. odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie ostemplowaną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania. Do próśb tych nie należy dołączać karı powołania. Zażalenia na odmowne rozstrzygnięcie PKU. mogą być przedkładane w drodze przez PKU. do właściwego Dowódcy OK. Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby względnie zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonego w karcie powołania — winien się zgłosić według karty powołania.

Zamachy samobójcze trzech kobiet w Krakowie

Jeden wypadek śmiertelny. — Pozostałe dwa bardzo ciężkie.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia pogotowie ratunkowe było alarmowane w trzech wypadkach zamachów samobójczych, popełnionych przez kobiety.

1 tak o godz. 7'30 w mieszkaniu przy ul. Długosza l. 3 na Podgórzu, zatruła się gazem świetlnym 27-letnia Helena P., urzędniczka gazowni miejskiej. Lekarz pogotowia stwierdził zgon denatki.

Drugi wypadek zaszedł w domu pod l. 57 przy alei Mickiewicza, gdzie 60-letnia A. O., wdowa po kapitanie-lekarzu w przystępie rozstroju nerwowego usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie znacznej dawki opium. W stanie beznadziejnym przewieziono staruszkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza.

Wreszcie interweniował lekarz pogotowia o godz. 12-tej przy ul. Łokietka, gdzie służąca Marya Lech (lat 23) zażyła amoniaku w celu samobójczym. Po przepłukaniu żołądka przewieziono desperatkę w groźnym stanie do szpitala.

Odezwa.

Wydział Stowarzyszenia Zakładu wychowawczego sierót żyd. w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 64 zawiadamia P. T. Członków Stowarzyszenia oraz wszystkich, którym zależy na tem aby biedne opuszczone sieroty nie powiększyły szeregu przestępców lecz wychowały się na pożytecznych członków społeczeństwa, że pierwsza tegoroczna Zbiórka na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót odbędzie się we wtorek dnia 21 kwietnia 1925.

Od wyniku tej zbiórki zależeć będzie dalszy 6-cio miesięczny byt naszej instytucyi, albowiem z powodu krytycznego czasu dobrowolne datki do Kasy Zakładu nie wpływały ostatnio prawie wcale, a wkładki miesięczne nielicznych Członków bezwarunkowo nie wystarczą na pokrycie bieżących wydatków.

Jak już prasa o tem w swoim czasie doniosła, należy Zakład nasz do pierwszorzędnych Instytucyi o czem zresztą mieli sposobność P. T. Członkowie niejednokrotnie przy zwiedzaniu Zakładu, jak również ostatnio podczas wieczorów Sederowych naocznie się przekonać i wielką byłoby szkodą, gdyby Instytucya z powodu braku funduszów nie mogła dalej swego zadania spełniać.

Wydział przy tej okazyi zwraca się z gorącą prośbą do Wszystkich P. T. Członków społeczeństwa, aby bez różnicy płci zechcieli dobrowolnie się opodatkować na rzecz Zakładu i przystąpili do Stowarzyszenia Zakładu w charakterze Członka czem umożliwią dalszy rozwój Instytucyi a w przyszłości nie będzie zmuszony Wydział na drodze zbiórek nlicznych zbierać funduszów na cele utrzymania Zakładu. Zanim jednak to nastąpi, apeluje podpisany Wydział do Wszystkich P. T. Członków Społeczeństwa, aby bez różnicy stanu każdy w dniu zbiórki tj. 21 kwietnia 1925, złożył dobrowolnie datek na ręce Czcigodnych Pań, które pojmując wzniosłe zadanie Instytucyi podjęły się trudnego zadania zbierania datków przy stolikach.

Przystąpienie do Stowarzyszenia Zakładu Wychowawczego Sierót żyd. w charakterze członka zgłaszać należy u P. T. Pań przy stolikach lub w Dyrekcyi Zakładu w godz. urzędowych między 1—7 wieczorem. Nr. telef. 4079.

W Krakowie, dnia 18 kwietnia 1925.

sekretarz	przewodnicząca
Dr Maurycy Epstein	Róża Rokowa
Samuel Lebenheim	Dr med. Rafał Landau
zast. sekr.	zast. przew.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Z NARODOWEJ BIBLIOTEKI ŻYDOWSKIEJ w JEROZOLIMIE. Według niedawno ogłoszonego sprawozdania otrzymuje biblioteka narodowa w Jerozolimie stale 524 pism codziennych i czasopism, z tego 219 żydowskich (67 w języku hebrajskim, 49 w języku spaniolskim), 17 pism w języku arabskim, reszta 288 to przeważnie czasopisma naukowe we wszystkich językach europejskich.

NOWE BADANIA NAD STARĄ POWIEŚCIĄ ŻYDOWSKĄ. Znany w polsko- żydowskich sferach literackich, krytyk literacki, Maks Erik, przebywający obecnie w Gdańsku, przygotowuje do druku wielkie dzieło traktujące o genezie i drogach rozwoju starej żydowskiej powieści. Dzieło obejmie wszystkie epoki, od pierwszych zaczątków żydowskiej powieści. Maks Erik pracuje nad swoim dziełem przeszło rok czasu. W ostatnich czasach udało się Erikowi uzyskać szereg starych cennych manuskryptów które umożliwiły mu wykonanie swej olbrzymiej pracy. W nowem dziele opublikowane zostaną poraz pierwszy rzeczy dotąd nigdzie nie drukowane. Książka Maksa Erika posiada wielkie znaczenie ze stanowiska bibliograficznego.

Wszechpalestyńska konferencya syonistyczna

Jerozolima (ŻAT) W Tel Awiw odbyła się wszechpalestyńska konferencya syonistyczna. Na konferencyi byli obecni, bawiący w Palestynie prof. dr Ch. Weizman i Nahum Sokołów. Omówiona została między innemi sytuacya polityczna i ekonomiczna Erez Izrael, oraz stosunek syonistów palestyńskich do innych bratnich organizacyi w golusie. Namiętną dyskusyę na konferencyi wywołały kwestye porządku dziennego na XIV kongresie syonistycznym, mającym się odbyć w bieżącym roku w Wiedniu.

Przegląd gospodarczy.

O FABRYKĘ NARZĘDZI PRECYZYJNYCH. Min. Spraw Wojsk. podjęło inicyatywę stworzenia w kraju dużej fabryki przy rządów precyzyjnych, w której powstaniu jest bardzo zainteresowane. Jak się dowiadujemy, światowa firma „Goerz“ zwracała się już do M. S. Wojsk. z ofertą podejmując się budowy takiej fabryki w kraju. Wynik pertraktacyi dotychczas niewiadomy.

ZMIANA PRZEPISÓW O OPŁATACH STEMPLOWYCH. Z dniem 1 maja br. wejdą w życie nowe przepisy zmieniające opłaty stemplowe od dokumentów przewozowych. Według tych przepisów nadawca wysyłający towar do stacyi położonej za granicą za bezpośrednim listem przewozowym powinien uiścić opłatę stemplową przez naklejenie znaków stemplowych odpowiedniej wartości na liście przewozowym. Stemple te kasuje stacya nadawcza stemplem ekspedycyjnym.

PRZYWRÓCENIE ANGIELSKIEJ SOBOTY. P. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił okólnikiem podwładne mu urzędy że od 1 maja br. do 1 października br. praca kończyć się będzie w soboty o godzinie 14-tej.

LIKWIDACYA BANKU NARODOWEGO. Dowiadujemy się, iż w bieżącym miesiącu Bank Gospodarstwa Krajowego nabył dom Banku Narodowego w Warszawie, przy ulicy Żórawiej. Z lokalu tego ma korzystać Polski Monopol Spirytusowy.

TERMIN SPŁACENIA BONÓW. Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Min. Skarbu opracowało projekt ustawy o określeniu terminu ustania spłaty emitowanych przez organizacye społeczne i instytucye prywatne bonów i znaków pieniężnych w czasie wojny. Instytucyom tym zależy ażeby jak najszybciej uregulować swe zobowiązania w stosunku do osób trzecich, czemu na przeszkodzie stoi art. 30 kodeksu cywilnego ustalający 30-letni termin dla wszelkich przedawnień. Projekt ustawy przewiduje, że ciążący na emitującym obowiązek spłacenia, względnie wymiany bonów i innych znaków pieniężnych, wypuszczonych w czasie wojny przez organizacye społeczne i instytucye prywatne ustaje z upływem roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

KONFERENCA W SPRAWIE ZAROBKOWEGO WYCHODZTWA W NIEMCZECH. Jak nas informują, 24 bm. wyjeżdża do Berlina delegacya centralnej komisyi związków zawodowych w osobach pp.: Antoniego Zdanowskiego i Maryana Nowickiego dla porozumienia się z niemieckim związkiem „Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund“ w sprawie zarobkowego wychodźtwa w Niemczech.

KONFERENCYA KOLEJOWA POLSKO- WĘGIERSKA. Dnia 22 bm. odbędzie się we Lwowie konferencya kolejowa polsko- węgierska z udziałem przedstawicieli kolei czeskich i austryackich, celem ustalenia bezpośrednich taryf osobowych i bagażowych między Polską a Węgrami.

„KOMISARZ BUDOWLANY“ Kompetencye komisarza budowlanego rozciągać się będą na rozdział funduszów państwowych przeznaczonych na cele budowlane, na zarządzenie funduszami osiągniętemi z wpływu podatku mieszkaniowego, które przeznaczane będą na pokrywanie różnicy między stopą procentową pożyczki amerykańskiej a stopą procentową stosowaną przy udzielaniu przez państwo kredytów budowlanych. Projekty budowl. nie będą rozpatrywane przez komisarza budowlanego. Komisarz budowlany zwracać będzie baczną uwagę aby przy pomocy kredytów państwowych nie wznoszono budowy o charakterze luksusowym lub koszarowym.

TRANZYT PRZEZ POLSKĘ. W ruchu kolejowym granicznym między Rosyą a Polską dało się zauważyć w ostatnim czasie znaczne ożywienie ze względu na większe transporty rudy żelaznej rosyjskiej, idącej tranzytem przez Polskę do Czech. Z Niemiec idą w dalszym ciągu tranzytem przez Polskę do Rosyi wielkie transporty nasienia buraczanego.

O WZMOŻENIE POLSKIEGO EXPORTU. W sobotę dn. 25-go bm. o godz. 10 i pół rano odbędzie się w Ministerstwie Skarbu konferencya w sprawie eksportu.

W konferencyi wezmą udział przedstawiciele tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które zajmują się wywozem.

ZBYT WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Dnia 17. bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie rozbitej już „Konwencyi węglowej“ celem określenia produkcyi i rozdziału rynków zbytu.

Do porozumienia nie doszło wskutek sprzeciwu jednego z koncernów. Prawdopodobnie w sprawę tę wkroczy rząd.

EXPORT WĘGLA DO CZECHOSLOWACYI. Ministeryum Przemysłu i Handlu zwróciło się do konwencyi węglowej górnośląskiej, ażeby rozdzieliła pomiędzy poszczególne koncerny kontyngent dostaw do Czechosłowacyi, unormowany traktatem handlowym czesko-słowacko- polskim. Później kontyngent ten zostanie rozdzielony pomiędzy poszczególne koncerny.

WYSTAWA POKUCKA W KOLOMYI. W czasie od dnia 28 kwietnia do dnia 12 maja 1925 r. odbędzie się w Kolomyi, staraniem komitetu, złożonego z osób reprezentujących wszystkie zawody i stany Jarmark i Wystawa Pokucka. Celem tej imprezy jest zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa Rzeczypospolitej produktami przemysłu domowego tutejszej okolicy w szczególności wyrobami z gliny, metalu i drzewa, tudzież wyrobami z dziedziny kilimkarstwa; pozatem obejmie wystawa również wyroby wszelkich innych gałęzi przemysłu.

BILANS HANDLOWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Eksport ze Stanów Zjednoczonych wynosił w miesiącu marcu 452 milj. dolarów, zaś import 385 milj. dolarów.

UKŁAD NIEMIECKO-ANGIELSKI. Jak wiadomo nałożył Traktat Wersalski na eksportowane towary niemieckie 26-procentową opłatę ich wartości, którą to opłatę pobierały państwa sprzymierzone na poczet należytości reparacyjnych. Obecnie zawarty został między Niemcami a Anglią układ na podstawie którego dotychczasowy proceder pobierania opłaty od towarów eksportowanych do Anglii ulegnie zmianie w ten sposób, że zamiast 26-procentowego dodatku reparacyjnego, opłacanego od poszczególnych towarów. rząd niemiecki płacić będzie pewien ryczałt miesięczny na rachunek należności od eksportu Układ powyższy ma być zatwierdzony przez parlament angielski.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL DRZEWNY. W kołach przemysłowców i eksporterów drzewnych na Węgrzech omawiany jest projekt utworzenia międzynarodowego kartelu drzewnego, który obejmowałby obok drzewiarzy węgierskich, także siedmiogrodzkich, rumuńskich i jugosłowiańskich. Ma to być kartel sprzedaży regulujący ceny rynkowe wewnętrzne i eksportowe na wzór istniejących przed wojną w Wiedniu kartelu pod firmą „Alo“.

WALORYZACYA KAUCYJ. W dotychczasowych rozporządzeniach nie zostały jeszcze zwaloryzowane kaucye składane w czasie dewaluacyi marki polskiej jako depozyty w instytucyach i urzędach państwowych. Obecnie władze państwowe przystępują do opracowania projektu rozporządzenia normujące przerachowanie powyższych sum.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	20 IV.	17 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	0·28	0·32
Bank Hipoteczny	0·53	0·52
Bank Małopolski	—	0·28
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·14
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	10·25—10·40
Polskie Tow. Handl.	0·26	0·25—0·27
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Pharma“ Mag. Jawornicki“	—	0·65
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	11·20	11·20—11·25
H. Cegielski, Poznań	0·57—0·58	0·55
Parowozy I—V.	0·58	0·67—0·68
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·49—0·50	0·53
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	1·20
„Gorka“ fabryka cementu	17·15—17·50	17·15—17·2[illegible]
Siersza[illegible]kie Zak. Gór. S. A.	3·60—3·75	3·65—3·75
„Pepege“ Tow. dla prz. gor.	—	1·25
Polska Nafta	0·50	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Orkos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	—	—
„Tezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. m. w Trzebini	0·28	—
„Azot“ I—IV.	—	0·25
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiry.	0·62	0·60—0·62
Fabr. cukru w Chodorowie	—	—
Cukrownia Chybie I.	4·65	4·75
A. Piasecki	1·65	1·60—1·70
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·46	0·46—0·47
Elektr. w Sierszy I-IV	0·20	0·20
B. W. Niemojewski	0·60	—
Fabr. kapeluszy w Mysłach	—	—

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — Bony złote ———— pożyczka złota 51 milionowa —— pożyczka dolarowa 5.5[illegible]

Czeki: Belgia tranz. 26·[illegible]3 — Holandya tranz. 207·10 Londyn tranz. [illegible]400 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2158 Praga tranz. 15·41 — Szwajcarya tranz. 100·21 Wiedeń tranz. [illegible]30 Włochy tranz. 21·10

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·2[illegible] — Bank Przemysłowy Lwów 0·30 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·20 Puls 0·40 ——— Wilia 0·24 — Cukier Warszawa 3·35 ——— Cegielski 0·[illegible] —— Ursus 1·55 Parowozy 0·67 ——— Zawiercie 11·00 Żegluga 0·27 Polska Nafta 0·20 Siła i Światło 0·30 —— Chmielów Ostrowiec Starachowice 2·60 ——— Pocisk 1·32 — Zieleniewski 11·20 Żyrardów 10·50 Chodorów [illegible]

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT) Dewizy: Amsterdam 28550 Zagrzeb i Belgrad 11[illegible] Berlin 168?0 Bruksela 3[illegible]4 Budapeszt 9[illegible] Bukareszt [illegible] Chrystiania 11[illegible]50 Kopenhaga 1[illegible] Londyn [illegible] Madryt 10180 Medyolan 2[illegible]02 Nowy Jork [illegible] Paryż [illegible] Praga 21[illegible] Sofia [illegible] Sztokholm 1[illegible] Warszawa 1[illegible]20—1[illegible]70 Zurych [illegible] Dolary [illegible] Belgijskie [illegible] bułgarskie [illegible] duńskie [illegible] marki niemieckie [illegible] angielskie [illegible] francuskie [illegible] holenderskie [illegible] włoskie [illegible] jugosłowiańskie 1142 norweskie [illegible] polskie 13[illegible]—13[illegible] rumuńskie [illegible] szwedzkie [illegible] szwajcarskie 13[illegible] hiszpańskie [illegible] czeskie 21[illegible] węgierskie [illegible] tureckie [illegible] —

Papiery procentowe. Austr. renta kor. [illegible] renta [illegible] Losy tureckie [illegible] — Bodenkredit 205 — Austr. zakł. kred. 13[illegible] Koleje austr. [illegible] Koleje połudn. 4[illegible] Alpiny 38[illegible]

* * *

Zurych. 20. 4 PAT. Paryż 27.12, Londyn 24.76, Nowy Jork 5,172, Belgia 26.10, Włochy 21.17, Hiszpania 74.65, Holandya 206.45, Berlin 1.231, Wiedeń 72.85, Warszawa 100. Budapeszt 0.717, Bukareszt 232 i pół.

Jak broni się generał Czikel?

Protest obrony przeciw tajności rozprawy.

Dalszy ciąg rozprawy o zajścia listopadowe w krak. sądzie wojskowym.

Po przerwie obiadowej została rozprawa podjęta i protokolant por. Lubowiecki zakończył odczytanie aktu oskarżenia.

Następnie po zaprzysiężeniu dwóch stenografów rozpoczęto się przesłuchanie oskarżonego gen. Czikela, który na wstępie oświadczy, że zupełnie nie poczuwa się do winy, poczem przechodzi kolejno zarzuty aktu oskarżenia co do swej osoby:

1) Oskarżony twierdzi, że zmuszony był usunąć od dowództwa batalionu asystencyjnego kap. Jędrychowskiego, gdyż dowiedział się, że ten jest politycznie niepewny. Jeszcze w październiku 1923 r. wpłynęło do DOK krakowskiego i do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo wojewody Galeckiego z doniesieniem, że w okręgu krakowskim przygotowuje się zamach stanu z udziałem oficerów. Zestawiając tę informacyę z otrzymaną o kap. Jędrychowskim wiadomością, oskarżony usunął tegoż i polecił, by dowództwo objął najstarszy rangą i służbą oficer, którym był kap. Obidziński.

2) Co do zarzutu, jakoby władzom politycznym udzielił za słabej pomocy wojskowej, oskarżony stwierdza, iż prócz całego garnizonu krakowskiego sprowadził 4 bataliony z poza Krakowa, które podlegały komendzie Obozu warownego.

3) Użycie kawaleryi dla stłumienia rozruchów było koniecznem, gdyż oskarżony nie miał w swych rezerwach wystarczającej ilości piechoty. O sytuacyi na ulicach Krakowa nie miał do godziny 11 odpowiednich meldunków i nie zdawał sobie sprawy z położenia w mieście. Oskarżony obciąża śp. gen. Beckera, twierdząc, że ten przez całe przedpołudnie chodził po mieście i rozmawiał z rebeliantami, którzy podnosili go w górę i wołali: „niech żyje nasz pułkownik“. Kontakt z obwinionym nawiązał śp. gen. Becker dopiero o godz. wpół do 11, a rozkaz oskarżonego, by wysłał na pomoc batalion 1-go pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem majora Gizy, wykonał z półgodzinnem opóźnieniem.

4) Z chwilą otrzymania za pośrednictwem wojewody rozkazu ministra spraw wewn., by wstrzymał akcyę wojskową, obwiniony rozkaz ten musiał wykonać. Żołnierz bowiem, według słów gen. Czikela, tak podczas wojny, jak i w czasie pokoju, podległy jest rządowi, z chwilą, gdy rządu słuchać przestanie rozpoczyna się dyktatura wojskowa. W kilka minut po otrzymaniu od wojewody rozkazu zastanowienia kroków wojskowych rozmawiał telefonicznie z oskarżonym gen. Szeptycki, ówczesny minister spraw wojsk., któremu obwiniony zameldował polecenie otrzymane od wojewody. Gen. Szeptycki odpowiedział na to, że go to nic nie obchodzi i odłożył słuchawkę.

Przewodniczący, członkowie trybunału, oskarżyciel i obrońcy zadają osk. gen. Czikelowi szereg pytań. Rozprawa przeciąga się do późnego wieczora.

* * *

Wczoraj popołudniu ława obrońców w procesie przeciw oficerom oskarżonym w związku z zajściami listopadowemi wysłała do ministra spraw wojsk. telegram, protestujący przeciw zarządzeniu tajności postępowania dowodowego i żądający jawności całej rozprawy.



— MERKAZ-HACEIRIM“ (Krakowska 41). We wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się pogadanka Chaluców, członków Merkazu. Prelegent tow. Dr Menasche. Wszystkich Chaluców, członków Merkazu uprasza się o punktualne przybycie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

PRZEWODNIK HANDLOWY.

WSZYSCY, którzy posiadają jakiebądź informacye o miejscu pobytu Zofii z Teyslerów Szolcowej, córki Władysława i Henryki, ostatnio zamieszkałej w Kukarewie, powiatu Ihumeńskiego, uprasza się o nadesłanie takowych do Kolegium Wileńskiego Ewangielicko-Reformowanego w Wilnie, (ul. Zawalna N. 11) do sprawy Nr. 181/24.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.